

# GAZETA USTROŃSKA

UTRUDNIENIA  
NA DROGACH

PRZEDSZKOLNA  
SPARTAKIADA

CZERWCE

Nr 24 (1275) 16 czerwca 2016 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1250 egzemplarzy ISSN 1231-9651



34 kobiety i dziewczyny wzięły udział w akcji „Daj włos”. Do Fundacji „Rak`n`Roll” trafią ponad 52 metry włosów na peruki. Na zdjęciu powyżej: Joanna Zielina i Zuzanna Studnik, Alicja Uchrońska, Aleksandra Moiczek, Wiktoria i Anna Jaworskie, Klaudia Ficek.

## CIĘCIE NA SZCZYTNY CEL

Włosy. Można w nich poczuć wiatr, można wpiąć w nie kwiaty. A jednak, gdy u fryzjera spadają na podłogę stają się zwykłym odpadem niesegregowalnym i lądują w koszu na śmieci. Mogą też stać się darem, który pomaga w walce z chorobą nowotworową.

Po chemioterapii włosy wypadają. Wszystkie i najczęściej naraz. Dla kobiet to bardzo duży problem. Nie dość, że muszą stawić czoła śmiertelnej chorobie, to jeszcze zostają pozbawione atrybutu kobiecości. Mogą kupić perukę, najlepiej z naturalnych włosów, która, w przeciwieństwie do tej ze sztucznego włosa, znakomicie się układa i pozwala skórze oddychać. Jednak taka peruka kosztuje od 2 do 5 tys. zł, a NFZ refunduje tylko połowę ceny. Dlatego Fundacja Rak`n`Roll organizuje w całym kraju akcję „Daj włos”. Salony fryzjerskie zapraszają panie na darmowe strzyżenie i modelowanie, a klientki przekazują ścięte włosy na peruki, rozdawane potrzebującym. W ostatnią sobotę akcja odbyła się w Ustroniu, a zorganizowała ją Urszula Legierska, właścicielka salonu Kemon oraz Gimnazjum nr 1.

(cd. na str. 2)

## INDUSTRIADA

„Duchy ustronńskiej huty – w świecie przemysłowych legend Ustronia” – pod takim hasłem przebiegała tegoroczna Industriada w Muzeum Ustroniskim. Każdy mógł znaleźć tam coś dla siebie.

(cd. na str. 4)

## MISTRZOSTWA USTRONIAKÓW

„Jak mistrzostwa, to tylko we Francji” – powiedzą jedni. „Więcej zobaczymy na ekranie telewizora, a i piwka przy okazji się napijemy” – stwierdzą inni. Jest jeszcze jedna opcja – nie wyjeżdżać, ale wspólnie z innymi kibicami przeżywać emocje związane z Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej. Można to robić w lokalu, bo ofert nie brakuje, ale też na ustroniskim rynku.

(cd. na str. 9)





Urszula Legierska dopieszcza fryzurę Klaudii Ficek.

Fot. M. Niemiec

## CIĘCIE NA SZCZYTNY CEL

(cd. ze str. 1)

– Całą noc nie spałam, śniły mi się koszmarmy o włosach – zwierzała się najbardziej utytułowana ustronńska narciarka alpejska, Katarzyna Wąsek.

– To teraz się ten koszmar skończy – ze stoickim spokojem odparła pani Urszula. – Włosy, to niby tylko włosy, odrosną, ale jednak stres był – stwierdziła Kasia po obcięciu, choć nie takie emocje towarzyszą jej w startach w poważnych międzynarodowych imprezach sportowych.

– Słyszmy tu jak na ścięcie głowy – mówiły dziewczyny jeżdżące na motorach, dla których, parafrazując Nicolasa Cage’a z „Dzikości serca”, długie włosy są wyrazem osobowości i wolności jednostki.

Inna uczestniczka akcji – Emilka, uczennica 2. klasy szkoły podstawowej, dokładnie przemyślała udział w akcji i z pełną świadomością do niej przystąpiła. Miała tylko życzenie, żeby włosy zapakować do ładnego pudełka, najlepiej różowego.

Ile uczestniczek, tyle wrażeń. Panie wiedzą, że nowa fryzura to nie byle co, a obawy są tym większe im poważniejsza zmiana. Dlatego w salonie starano się stworzyć jak najmielszą atmosferę. Była kawa, napoje, upominki, ciasta, a i tak większość dziewczyn nie mogła nic przelknąć. Co innego po obcięciu. Wszyst-

kie były zadowolone z nowej fryzury, podkreślały, jak lekko się czują, niemal skakały z radości. A Klaudia Ficek skakała naprawdę i podekscytowana mówiła:

– Ja nie mogę! Ale ekstra, nie spodziewałam się! Wczoraj ostatni raz prostowałam swoje długie włosy, a dzisiaj wyglądam już zupełnie inaczej. To wspaniała akcja, można coś zrobić dla innych, a przy tym poczuć się tak super. Zastanawiałam się już wcześniej nad ścięciem włosów, ale stwierdziłam, że poczekam do akcji. W moim otoczeniu jest osoba chora, która nosi perukę i wiem, jakie to dla niej ważne. Trochę się bałam, jak będę wyglądać, ale wiedziałam, że mogę zaufać pani Urszuli i jest naprawdę super!

Żeby ścięte włosy nadawały się później do użycia, trzeba je odpowiednio umyć, ścierać, zapieścić w warkoczyki, wysuszyć, specjalnie zapakować. W sobotę Urszula Legierska wyszła z salonu późnym wieczorem, ale w sumie przygotowanie i przeprowadzenie akcji trwało trzy tygodnie.

– O akcji dowiedziałam się od zaprzyjaźnionego fryzjera z Krakowa, jednak przez codzienne obowiązki, szkolenia, wyjazdy nie udało mi się jej zaplanować. Potrzebowałam impulsu, a ten pojawił się ze strony Gimnazjum nr 1. Ładnie dobrana peruka poprawia nie tylko wygląd, ale w pozytywny sposób wpływa na samopoczucie

i kondycję psychiczną chorej kobiety. Jest to potwierdzone medycznie, że w walce z chorobą psychiką jest bardzo ważna, więc dla kobiet po chemioterapii, ładne włosy, stają się sprawą ogromnej wagi. Wydatki na leczenie, lekarstwa, czasem utrata pracy i środków do życia uniemożliwiają kupienie peruki, dlatego chciałabym wyrazić wielkie podziękowanie paniom i dziewczynom, które zdecydowały się wziąć udział w akcji. Prawie nigdzie nie spotkałam się z odmową rozwieszenia plakatu, większość kobiet, które prosiłam o skrócenie fryzury, godziły się, gdy słyszały, jaki szczytny cel przyświeca. Ja sama również obciąłam włosy. Gdybym tego nie zrobiła, moje namowy byłyby tylko pustymi słowami, a na to nie mogłam sobie pozwolić. Zawsze starałam się koncentrować na tym co najważniejsze i jak tylko mogłam, pomagać innym. A włosy odrosną, średnio przybywa ich 10 cm rocznie i dlatego już teraz zapraszam. Na akcję „Daj włos” w przyszłym roku. Na pewno znajdą się ludzie, którzy pomogą w organizacji, bo już w tym roku włączyło się w nią wiele wspaniałych osób. Chciałabym serdecznie podziękować Kasi Pobiegiło, nauczycielce z Gimnazjum nr 1, Dawidowi Broszkowskiemu, Magdalenie Januszek, Ani Zajac, Kasi Katarzynie. To piękne, że my, zdrowi ludzie możemy pomóc chorym.

Szczytny cel swoją drogą, ale nie można też zapominać o radości kobiet, które zyskały nowe fryzury. Zapytana o to, organizatorka akcji powiedziała:

– Bardzo się cieszę, że mogłam pomóc robiąc po prostu to, co kocham. Fryzjerstwo to moja pasja. Zajmuję się tym już od lat i dążę do osiągnięcia coraz większego artystycznego w mojej branży. Aby zostać fryzjerem artystą, trzeba najpierw być fryzjerem rzemieślnikiem, dobrym rzemieślnikiem, a to osiąga się poprzez godziny, dni, lata ćwiczeń i to jest prawdziwy sukces fryzjera. Cieszę się, że reakcje na nowe fryzury były tak dobre, czasem nawet entuzjastyczne, bo jest we mnie wciąż pasja tworzenia i nie ma miejsca na nudę. Nie chciałabym, żeby fryzjerstwo kojarzone było tylko ze strzyżeniem, bo to jest również stylizacja i tworzenie nowych form, niemal jak rzeźba...

**Monika Niemiec**

### to i owo z okolicy

W Chybiu rozdzielono jabłka z kolejnego darmowego transportu. Owoce trafiły do dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych z terenu gminy. Na jedno dziecko przypadło 20 kg jabłek.

\*\*\*

Wisła włączyła się do akcji zbierania plastikowych nakrętek na rzecz Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty w Cieszynie. 150 kartonowych pudeł rozlokowano w szkołach i przedszkolach oraz w obiek-

tach noclegowych i lokalach gastronomicznych.

\*\*\*

W wiślańskim parku stoi pomnik Ślężaczki autorstwa Artura Cienciały. Wcześniej na tym miejscu był pomnik Źródeł Wisły, odsłonięty w 1938 roku z okazji Święta Gór. Do imprezy tej nawiązuje Tydzień Kultury Beskidzkiej, który tego lata (6-14 sierpnia) odbędzie się po raz 53.

\*\*\*

Rozpoczął się remont generalny ulicy Frysztańskiej w Cieszynie. Obejmuje odcinek od Markłowic do granicy z Pogwizdowem. Kilkumilionowe koszty pokryją ze swoich budżetów

Starostwo Powiatowe i Urząd Miejski.

\*\*\*

Na terenie powiatu cieszyńskiego jest ponad 120 pomników przyrody. Warta obejrzenia jest aleja dębowa w Chybiu, przy której rośnie blisko 200 drzew.

\*\*\*

W skoczowskiej galerii ARTadres mieszczącej się przy rynku, do połowy lipca można oglądać prace plastyczne, będące plonem warsztatów z udziałem dzieci.

\*\*\*

Muzeum Drukarni znajduje się na liście obiektów Śląskiego Szlaku Techniki. Można tu obejrzeć kilkanaście unika-

towych, dziś wręcz bezcennych, maszyn typograficznych. I wszystkie są sprawne, dzięki czemu organizowane są ciekawe warsztaty.

\*\*\*

Od kilku lat stoi pusta dawna podstawówka w Koniakowie Koszarzyckich. Próby sprzedaży budynku nie powiodły się, a sama gmina nie ma funduszy, żeby w szkole „coś” urządzić.

\*\*\*

Na zakończenie Święta Trzech Braci, które odbyło się w miniony weekend w Cieszynie, kibicom zafundowano oglądanie meczu Polska – Irlandia Północna. Telebim ustawiono na rynku.

**(nik)**

# KRONIKA MIEJSKA

## NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANEŁI

Agata Podzorna z Ustronia i Wojciech Olech z Puńcowa

\* \* \*

## DIABLI NADALI, ANIELI CZUWALI

Muzeum Ustrońskie i Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy” zaprasza na wernisaż wystawy jubileuszowej Andrzeja Piechockiego pt. „Diabli nadali, anieli czuwali”, który odbędzie się 17 czerwca o godz. 17 w Muzeum przy ul. Hutniczej. W programie wystąpienie dr. hab. Marka Rembierza i promocja okolicznościowego wydawnictwa. Oprawę muzyczną zapewni Jacek Piechocki z gitarą.

\* \* \*

## WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE

Stowarzyszenie Klub Sportowy „Nierodzim” serdecznie zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się w dniu 19 czerwca o godzinie 17.00 w świetlicy Klubu. **Zarząd KS „Nierodzim”**

\* \* \*

## FESTYN PARAFIALNY W POLANIE

Parafia Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie zaprasza 26 czerwca na festyn. W programie: 15.00 – Rozpoczęcie, 15.30 – Występ Orkiestry Dętej z Górek Wielkich, 16.00 – Występy Dzieci z MDK „Prażakówka”, 17.00 – Szanty, 18.00 – Dziecięcy Zespół Regionalny z Jaworzynki, 19.00 – Zabawa taneczna – John & Company, 21.00 – Występ Chóru z Andrychowa, 21.30 – Taniec ognia, 22.00 – Pokaz sztucznych ogni. Na uczestników festynu czekają smakołyki z grilla, kołaczki, gry i zabawy dla dzieci, Dmuchany Zamek. Zabawę poprowadzi zespół John & Company. Dochód z festynu zostanie przeznaczony na dokończenie budowy parkingu.

\* \* \*

## KONKURS WIEDZY O USTRONIU

22 czerwca o godz. 10.30 w Muzeum Ustrońskim im. Jana Jarrowkiego odbędzie się piąta edycja Konkursu Wiedzy o Ustroniu im. Józefa Pilcha, organizowanego przez Towarzystwo Miłośników Ustronia. Tradycyjnie wezmą w nim udział uczniowie klas pierwszych ustroniskich gimnazjów, którzy przygotowywali się do Konkursu na warsztatach regionalnych prowadzonych przez Bożenę Kubień. W tym roku gimnazjaliści rywalizować będą zarówno w konkurencjach indywidualnych, jak i drużynowych. Honorowy Patronat nad Konkursem objął Burmistrz Miasta Ustroń.

\* \* \*

## CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

|                      |        |                   |
|----------------------|--------|-------------------|
| Eugeniusz Piwowarski | lat 62 | ul. J. Sztwiertni |
| Maria Maciol         | lat 78 | ul. Gałczyńskiego |
| Bronisława Kubień    | lat 64 | ul. Lipowska      |
| Ludwik Lorek         | lat 81 | ul. Nadrzeczna    |
| Anna Noglik          | lat 96 | ul. Skoczowska    |

24/2016/1/N

*Jak trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami...*

**Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi**

**śp. Eugeniusza Piwowarskiego**

Żonie Elżbiecie, córkom i bliskim przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia.

Będzie nam Go brakowało...

Koledzy i Koleżanki

ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu

24/2016/1/R

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

**Leszek Kubień**

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

## WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń 33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi

33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Urząd Miasta 33 857-93-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991

33 854-24-06

33 857-26-00

Kominiarz 33 854 37-59

602 777 897

## STRAŻ MIEJSKA

6 VI 2016 r.

Interwencja w sprawie martwej sarny znalezionej przy ul. Cichej. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

6 VI 2016 r.

Wyjazd z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta na wizję lokalną do Lipowca w sprawie rur odprowadzanych do potoku. Na razie nie udało się ustalić, czy są nimi wypuszczane ścieki, ponieważ w pobliżu nie ma zabudowań. Sprawa w toku.

7 VI 2016 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano

kierowcę z Wodzisławia za postój na ul. Traugutta.

7 VI 2016 r.

Zgłoszenie o wyrwanym trzpieniu z mostu wiszącego prowadzącego od ul. Wczasowej do ul. Papiernia w Polanie. Sprawę badano na miejscu, a następnie zgłoszono odpowiednim służbom.

8 VI 2016 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano mieszkańca Katowic za postój na ul. Gościradowiec, w miejscu, gdzie obowiązuje zakaz ruchu.

8 VI 2016 r.

Interwencja w sprawie padniętej sarny na ul. Liściastej. Wezwano odpowiednie służby i zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

8 VI 2016 r.

Kontrola porządkowe i gospodarki odpadami na prywatnych posesjach przy ul. Katowickiej.

9 VI 2016 r.

Kontrola sanitarna posesji przy ul. Gościradowiec.

10 VI 2016 r.

Interwencja na ul. Słonecznej w sprawie konara zwisającego nad traktem dla pieszych. Sprawę zgłoszono odpowiednim służbom.

10 VI 2016 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano mieszkańca Oświęcimia za parkowanie na ul. Gościradowiec.

11 VI 2016 r.

W jednym z lokali stwierdzono, że na półkach znajdują się butelki z winem, choć właściciel nie posiada koncesji na sprzedaż alkoholu. Sprawę przekazano policji. (mn)



4 czerwca na rynku odbyła się akcja „Jedź z głową” promująca bezpieczną jazdę na rowerze. Były konkursy z nagrodami, tor z przeszkodami i najróżniejsze symulatory, a także spotkanie z ratownikami GOPR i ich psem Zefirem. Puchary otrzymały służby, które na co dzień dbają o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży – cieszyńska drogówka oraz ustroniska policja i straż miejska. Fot. B. Niemczyk

24/2016/3/R

## Poszukuję ludzi do pracy DO WYKOŃCZEŃ WNETRZ.

Atrakcyjne zarobki. 505-152-958, 798-081-406

24/2016/2/R

## BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3,

tel.: 33 444 60 40

ustron@mea-travel.pl



**Lato 2016 już w sprzedaży!**

**www.mea-travel.pl**





Posiadacze zabytkowych pojazdów mogli się nimi pochwalić podczas tegorocznej Industriady. Samochody paradowały ulicami miasta. Fot. M. Niemiec

# INDUSTRIADA

(cd. ze str. 1)

## HUTNIK POZYSKANY

W każdej legendzie znajduje się ziarenko prawdy. Podczas ustronjskiej Industriady można było zapoznać się z historiami, w których niejeden doszukiwałby się powiązań z rzeczywistością. Na szczególną uwagę zasługuje tu opowieść o hutniku, który teraz powraca.

- Pewien góral chciał znaleźć pracę dla swojego syna na terenie Ustronia. Przychodził do dyrekcji huty i pytał, czy nie znalazłoby się coś do roboty. Za którymś razem, późnym popołudniem, przyszedł znowu i zobaczył w mroku mężczyznę. Pomyślał, że to dyrektor, więc zaczął się z nim witać, zdejmować czapkę. Póki się nie zorientował, że to hutnik, mniemał, że mówi z kompetentną osobą – opowiada Karol Brudny, prezes Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustron. – Jest takie przypuszczenie, że to arcyksiążę Albrecht Kazimierz, założyciel huty, uosabia postać hutnika – dodaje.

Te oraz inne historie można było usłyszeć podczas tegorocznej Industriady, jaka odbywała się w Muzeum Ustronjskim. Mieszkańcy oraz turyści już po raz 5. mieli okazję zobaczyć starodawne stroje, ozdoby czy przedmioty codziennego użytku, jak na przykład żelazka, dzbanki, sztućce. W tym roku tematem przewodnim były „Duchy ustronjskiej huty”, toteż legendy czy warsztaty dla dzieci obracały się właśnie wokół zjaw.

Jednak nie tylko duchy królowały na Szlaku Zabytków Techniki. Uczestnicy Industriady mogli wziąć udział w tworzeniu niecodziennej biżuterii albo zapoznać się z tworzeniem... gwoździ. Zbigniew Michałek, specjalizujący się w wyrabianiu tego typu narzędzi, prezentował swoje umiejętności w ustronjskiej kuźni. – Żeby produkcja takiego gwoźdźdza się udała, materiał należy rozgrzać do 1200 st. C. Następnie trzy razy poobijać młotkiem na kowadle tak, aby spulchnione elementy odpadły. W imadle formujemy końcówkę gwoźdźdza, pozostawiamy na chwilę w ogniu, kujemy młotkiem i gotowe –

mówi Michałek. Jak dodaje, produkcja takiego narzędzia trwa około 5 minut.

## WARSZTATY

Na Szlak Zabytków Techniki mogli wybrać się zarówno mieszkańcy, jak i turyści licznie odwiedzający nasze miasto. Podczas Industriady, bo o niej mowa, można było zapoznać się z ważnymi miejscami leżącymi na terenie dawnej huty Klemens, można też było poznać ciekawe legendy czy po prostu pooglądać, jak kiedyś wyglądało życie ludzi, jak się ubierali, z jakich narzędzi korzystali, co ich ciekawiło.

Sporym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty wykonywania niecodziennej biżuterii składającej się z... elementów mechanicznych. Prowadziła je Wiola Krauz, która po raz pierwszy zorganizowała tego typu zajęcia. Zanim zaczęła tworzyć to



Zbigniew Michałek pokazuje, jak wygląda proces tworzenia gwoździ. Fot. A. Jarczyk

szczególne rękodzieło, zajmowała się upcyclingiem. W 2012 roku na potrzeby Industriady stworzyła biżuterię z elementów mechanicznych. – Każda rzecz, którą do tej pory tworzyłam, a było ich wiele, wiązała się z odpadami. Do tego doszedł temat industrialny. Szukając zagadnień związanych z upcyclingiem znalazłam w sieci pomysł na wykorzystanie mechanizmów zegarkowych – opowiadała projektantka. Jak zaznaczyła, połączenie biżuterii klasycznej oraz industrialnej było strzałem w dziesiątkę. Agnieszka Jarczyk

\* \* \*

Organizatorzy INDUSTRIADY serdecznie dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do znakomitego poziomu oraz wybitnej frekwencji podczas sobotniego święta, a w szczególności: Wydziałowi Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Ustroniu, Firmom „MOKATE” i „USTRONIANKA”, Zdzisławowi Brachaczkowi, Gazecie Ustronjskiej za patronat medialny, Straży Miejskiej w Ustroniu, wolontariuszom z klas 6 Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu oraz wszystkim właścicielom zabytkowych pojazdów.



Uczestnicy tworzą z elementów zegarkowych pierścionki, wisiorki, kolczyki. Fot. A. Jarczyk





## Zdaniem Burmistrza

O Mistrzostwach Europy w Piłce Nożnej mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

\* \* \*

Za nami otwarcie jednego z największych widowisk sportowych tego roku, czyli Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej, które odbywają się we Francji. W każdym kraju, którego drużyna awansowała do tych rozgrywek trwa festiwal futbolu i Polacy również emocjonują się tym wydarzeniem. Widać to także w Ustroniu, po ulicach jeżdżą przystrojone flagami samochody, a kibice noszą barwy narodowe.

Jako miasto postanowiliśmy włączyć się w obchody tego sportowego święta. Na scenie ustronńskiego rynku stanął telebim, na którym można obejrzeć mecze polskiej reprezentacji, bo wiemy, że jest u nas spora grupa pasjonatów i miłośników tej dyscypliny, o czym świadczy chociażby frekwencja na meczach drużyny Kuźni Ustron, grającej w lidze okręgowej, oraz liczba piłkarzy grających w drużynach młodzieżowych. Jak mogliśmy się przekonać w niedzielę 12 czerwca, mieszkańcy miasta oraz przebywający w Ustroniu kuracjusze i czasowicze chcą wspólnie przeżywać tak doniosłe wydarzenia sportowe.

Odkąd możliwości techniczne na to pozwalają, zaczęły powstawać strefy kibica w miastach. Nie każdy może wyjechać na mistrzostwa i na żywo oglądać piłkarskie zmagania. Strefy kibica dają możliwość wspólnego oglądania meczy i wspólnego przeżywania emocji sportowych. Właśnie dlatego na naszym rynku zjawily się grupy przyjaciół i całe rodziny z dziećmi. Zwaśzcza, że oprócz samej transmisji, przygotowaliśmy też inne atrakcje. Zorganizowane zostały różne animacje i konkursy z nagrodami dla dzieci, które nie mają jeszcze na tyle cierpliwości, żeby śledzić półtorej godziny gry. Dzięki temu, że maluchy mogły wziąć udział w różnych zabawach, rodzice oddawali się kibicowaniu, nie martwiąc się o rozrywki i bezpieczeństwo swoich pociec.

Na rynku obecni byli również mieszkańcy sąsiednich miejscowości, bo jesteśmy jedynym miastem w okolicy, które transmituje mistrzostwa. Na pewno nie zabraknie ich na meczach z Niemcami i Ukrainą.

Pierwszy mecz mistrzostw nasza reprezentacja zagrała z Irlandią Północną i zakończył się on zwycięstwem Polaków. Było to wielkie święto piłkarskie, dopisała pogoda i kibice, a był to pierwszy wygrany mecz Biało-Czerwonych na mistrzostwach Europy.

Ja również należę do kibiców piłki nożnej, staram się oglądać wszystkie mecze reprezentacji i trzymam kciuki za podopiecznych Adama Nawalki. Liczę na to, że dojdą w tych mistrzostwach jak najwyżej i jak każdy kibic w Polsce, mam cichą nadzieję, że może uda się obejrzeć naszą reprezentację w finale. Spisała: (mn)

## DOKĄD TEN LOT?

To było prawdziwe wydarzenie w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie. Na premierę musicalu „Dokąd ten lot?”, który powstał w Akademii „Esprit” w Ustroniu przybył starosta cieszyński Janusz Król, burmistrz Cieszyna Ryszard Macura, burmistrz Ustronia Ireneusz Szarzec. Były osobistości ze świata biznesu, nauki i kultury.

A wszystko za sprawą powstałej w ubiegłym roku w naszym mieście Akademii Esprit, która zajmuje się edukacją osób w każdym wieku, oferując ciekawe zajęcia naukowe, kulturalne, rekreacyjne. Znalazła się tam też grupa czterdziestu dzieci w wieku od 5 do 12 lat, które zapragnęły stworzyć profesjonalny spektakl i w tym pomogli instruktorzy Akademii „Esprit” oraz zatrudnieni przez nią profesjonalisci. Było to bardzo poważne przedsięwzięcie, przygotowywane z wielką starannością, a dzieci bardzo zaangażowały się w projekt, włożyły w niego wiele serca i pracy. Dzięki temu efekt był znakomity.

Niewielkie potknięcia widoczne na premierze zostały wyeliminowane i wraz ze zdobywaniem doświadczenia, kolejne przedstawienia wypadły coraz lepiej. Aż strach się bać, co będzie w przyszłym roku, gdyż prowadząca Akademię „Esprit” Aldona Sztuka zapowiada kolejne musicale.

A ten pierwszy na pewno pozostanie w pamięci zarówno aktorów, jak i publiczności. Beztroska na pozór opowieść o życiu owadów niosła ważne przesłanie o przyjaźni, tolerancji, życzliwości i poczuciu wspólnoty. Piękna scenografia i kostiumy oraz inteligentne teksty i wpadające w ucho piosenki, dopełniły całości.

Premierowy spektakl otwierała Danuta Koenig ze Stanisławem Kubiciusem, witając zaproszonych gości, sponsorów, twórców, rodziny młodych aktorów i całą publiczność. Na koniec wszyscy, którzy maczali palce w tym interesującym projekcie zostali poproszeni na scenę i tam właśnie padła deklaracja o kontynuowaniu współpracy między Akademią „Esprit” a ekipą Teatru Muzycznego „Luk-sfera”. O wrażeniach ze spektaklu rozmawiano podczas eleganckiego bankietu, przygotowanego w pięknym foyer cieszyńskiego teatru. Tekst i foto: Monika Niemiec





# TA GAZETA NIE SŁUŻY MIESZKAŃCOM

Wystąpienie radnego Jana Zachara podczas sesji Rady Miasta Ustroń 31 maja 2016 roku

Chciałbym poruszyć temat Gazety Ustrońskiej, gdyż uważam, że ta gazeta nie działa dobrze. Szanowni Państwo, to, że ta gazeta działa źle spowodowane jest nie pracą pracowników, ale zasadami, na jakich ta gazeta powstaje. To są pewne ramy uchwalone przez naszych poprzedników i akceptowane przez nas, przez co powstaje, moim zdaniem, gazeta zła i mdła. Gazeta, Drodzy Państwo, która jest ciekawa dla mnie wtedy, kiedy opublikowany jest list do redakcji i jest to list z pretensjami. Drodzy Państwo, okres PRL-u minął 26 lat temu. Jak wiemy, okres ten miał wady, bo krzywdził ludzi, ale miał też, o czym teraz niemodne jest mówić, jakieś tam zalety. Jeśli chcemy dziedziczyć z tego okresu, to musimy dziedziczyć i szukać tych pozytywnych cech, pozytywnych sytuacji, które były, a funkcjonowanie prasy na zasadzie prasy PRL-owskiej, tak to oceniam, jest niedobłą sytuacją. Dlaczego? Drodzy Państwo, jeśli redaktor naczelny kilka razy w miesiącu musi się spotkać z radnymi, żeby zaakceptować swoje artykuły i przeanalizować swoje materiały do kolejnego numeru, to trzeba się zastanowić, kto jest redaktorem – czy to jest pan Suchta czy to jesteśmy my, jako Rada Miasta. Wydaje mi się, że my. Drodzy Państwo, pan Suchta będzie działał tak, żeby nie kasać ręki, która go karmi, a my dysponujemy pieniędzmi podatników w kwocie 400 tys. zł i dotujemy tę gazetę. Czyli pan Suchta musi używać swojego talentu w ten sposób, żeby, nie daj Boże, kogoś nie obrazić. Robi się z tego taka piosenka radiowa się z tego robi, bo do radia też trzeba zrobić taki numer, żeby po prostu był mdły.

Szanowni Państwo, ktoś mi zarzuci, że Gazeta Ustrońska jednak służy mieszkańcom. Też się nad tym zastanawiałem, Drodzy Państwo, i to nie jest do końca prawda. Dlaczego? Dlatego, że my, jako radni dysponujemy pieniędzmi podatników, którzy utrzymują się z turystyki i branży okolicznej, a jak wiemy, branża okoliczność w Ustroniu jest firma budowlana, która buduje pensjonat i go remontuje, to jest firma, która sprzedaje kosiarki – nie tylko ci, którzy mają pensjonaty i jakieś inne obiekty typowo turystyczne, ale jeszcze masa innych osób na tym zarabiających. My te pieniądze inwestujemy w Gazetę Ustrońską w kwocie 400 tys. zł. Czyli, Drodzy Państwo, ona do końca nie służy mieszkańcom. Te artykuły ważniejsze, które są w tej Gazecie, bez problemu możemy opublikować, Drodzy Państwo, na stronie internetowej miasta w zakładce biuletyn miejski, także informacje radnych i cokolwiek innego, za darmo. Drodzy Państwo, dysponujemy stroną facebookową, gdzie jest 6 tys. lajków, czyli każdy dobrze opisany news trafia do 6 tys. osób dziennie za darmo. To jest prawda. Czyli każda wzmianka dobrze opisana, ładnie opisana, zachęcająco opisana, trafia do 6 tys. osób dziennie.

Drodzy Państwo, zastanawiając się nad seniorami, bo to jest chyba główny odbiorca tejże Gazety w tej formie, jakiej ona istnieje. Ja pracuję z seniorami codziennie na uzdrowisku i czasy się

zmieniły się na tyle, że są to ludzie, którzy bez problemu obsługują lepsze telefony niż ja. Mało tego, Drodzy Państwo, nasza Rada Miasta również może być przykładem tego, że seniorzy dają sobie spokojnie radę z tabletami, czymkolwiek – nie obrażając nikogo, ale taka sytuacja ma miejsce. Drodzy Państwo, ma miejsce czy nie ma miejsca?

Szanowni Państwo, jeszcze jest jedna ważna informacja. Ja zrobiłem sobie osobisty wywiad z ludźmi. Wszyscy Gazetę Ustrońską traktują tak, inaczej, różnie, bo głównie taka mdła jest reakcja na mdłą gazetę. Szanowni Państwo, ale nikt, nie miał błędnego pojęcia, szczerze mówiąc, ile ta gazeta kosztuje. Każdy myśli, że koło się zamyka przy 2 zł i 30 gr w kiosku. Przynajmniej te osoby, które pytałem. Jest to kwota niewyobrażalna jeśli miasto jest nastawione na turystykę, jest to miasto piękne, to trzeba podziękować naszym poprzednikom, może troszkę już nam, ale jeśli już mamy inwestować w cokolwiek kwotę 400 tys. przełączmy na promocję i korzystajmy z tego wszyscy. Skorzystamy z tego my, dostając żywą gotówkę i większą kwotę można odprowadzić do budżetu. Szanowni Państwo, jeśli ta gazeta nie służy mieszkańcom, to komu ona służy? Drodzy Państwo, Gazeta Ustrońska służy nam – radnym i urzędnikom. Ale jeśli tak jest, a tak jest, trzeba sobie powiedzieć szczerze, Drodzy Państwo, że Gazeta Ustrońska to jest forma naszej promocji, bo czym innym jest zdjęcie Zachara wycinającego kotyliony w SP-2, jak nie promocją Janka Zachara. Czym innym jest fotografia czyjejś buzi, waszej przed pomnikiem, jak nie promocją tejże osoby. Czyli, Drodzy Państwo, na promocję naszej grupy, która tutaj jest w tym pomieszczeniu, wydajemy więcej niż na promocję miasta. Czyż nie tak? I, Drodzy Państwo, ta sprawa bulwersuje mnie już od początku jak jestem radnym i bardzo mi przykro, że dopiero teraz to zgłaszam, ale to jest po prostu, dla mnie, te zasady, nie mam nic przeciwko panu Suchcie, nie mam nic przeciwko osobom, które pracują w tej Gazecie, Drodzy Państwo, ale mam wielkie „ale” co do zasad, na jakich ta gazeta powstaje, bo ta Gazeta, jest tak jak powiedziałem, jest formą naszej promocji, a jeśli tak, to musimy przyznać szczerze, że koszt Rady Miasta to nie jest około 200 tys. zł, a to jest koszt 600 tys. zł, bo się jeszcze musimy zapromować. To jest, Proszę Państwa, kampania wyborcza prowadzona bez przerwy, dla mnie. Dziękuję. Drodzy Państwo, może jeszcze w ten sposób powiem, jeśli ktoś ma jakieś argumenty w sprawie do tych dyskusji, ja znalazłem takie, więc jeśli ktoś ma jakieś inne, proszę o przedstawienie dzisiaj, może za miesiąc w kulisach. Dziękuję serdecznie.

\* \* \*

Od redakcji: W roku 2015 wydatki Gazety Ustrońskiej wyniosły 379.168,18 zł. Wypracowany przez nas dochód ze sprzedaży gazet, reklam i ogłoszeń wyniósł 143.123,52 zł i został przekazany do budżetu miasta. Gazeta kosztuje 2,10 zł.

## OTWARCIE SEZONU UZDROWISKOWEGO

### 17 czerwca

**godz. 17.00** Wernisaż wystawy rzeźby i malarstwa Andrzeja Piechockiego – Muzeum Ustrońskie  
**od godz. 17.40** Występy młodzieży z Ustronia i okolic: Patrycja Habdas, Radek Stoida, Kamila Kiecoń, Patryk Demkowski – Amfiteatr  
**godz. 19.00 - 20.00** Zespół Besides – Amfiteatr  
**godz. 20.00 - 21.00** Zespół LemON – Amfiteatr

### 18 czerwca

**godz. 10.00 - 14.00** Międzynarodowy Mecz Piłki Nożnej (mecze miast partnerskich)  
**godz. 14.00 - 14.30** Korowód ulicami miasta  
**godz. 15.00** Uroczyste otwarcie sezonu ze słodką niespodzianką - koncerty – ER Równica, EL Styl-Folk i chór Benedictus, orkiestra z Kalet, podsumowanie Pleneru Rzeźbiarskiego DAR „Cztery Pory Roku”, podsumowanie międzynaro-

dowego projektu „Sztuka ludowa dla każdego”, podsumowanie meczu towarzyskiego miast partnerskich – Rynek

**godz. 17.00** Kabaret Chatelet – Rynek  
**godz. 18.00 – 19.00** Andrzej Cierniewski – Rynek

### 19 czerwca

**od godz. 11.00 - 13.00** Aktywny poranek z Uzdrowiskiem Ustroń zumba, Nordic Walking, zajęcia biegowe dla dzieci – Rynek

**godz. 12.00** Wernisaż wystawy fotografii Kazimierza Heczko pt. „Refleksje” i występ kapeli z Frenstatu – Pijalnia Wód – Ustroń Zawodzie

**godz. 14.00** Występ zespołu tanecznego i kapeli z Frenstatu – Rynek

**godz. 15.00** Koncert instrumentalny „NIVEL” – Rynek  
**godz. 16.30** Orkiestra Dęta Goleśzów Band – Rynek

Szereg imprez towarzyszących.



# LISTY DO REDAKCJI

Jako stały czytelnik „Gazety Ustrońskiej” z niepokojem przyjąłem do wiadomości informację o możliwości zmiany formuły czy też likwidacji tej zasłużonej nie tylko dla Ustronia, ale i całego regionu, gazety.

Jestem mieszkańcem Wisły, laureatem Srebrnej Cieszyńianki, ponadto byłem radnym Miasta Wisły przez trzy kadencje pełniąc m.in. funkcję przewodniczącego Komisji Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji przez cały ten okres. W czasie pełnienia roli radnego, kilkakrotnie organizowaliśmy wspólne posiedzenia komisji Rady z Ustronia z naszą z Wisły. Stąd też pozwalam sobie na skreślenie tych kilku zdań, które wynikają z mojej sympatii do Ustronia i Ustroniaków.

Myślę, że „Gazeta Ustrońska” przez to, że nie spełnia wyłącznie roli informatora czy biuletynu informacyjnego, jest dla czytelnika niezmiernie interesująca. Zawiera wiele ciekawych wywiadów oraz polemicznych felietonów. Stanowi ona, co chciałbym podkreślić szczególnie, źródło wiedzy o najróżniejszych wydarzeniach, które tworzą niejako kronikę miasta. To bardzo ważna funkcja dla współczesnych mieszkańców, przyszłych pokoleń i badaczy historii Ustronia.

Zdaję sobie sprawę, że dziś internet jest nośnikiem informacji o wydarzeniach w mieście, ale z pewnością nie jest w stanie zastąpić gazety. Gazeta jest osiągalna dla wszystkich bez względu na wiek – internet nie.

Wierzę, że przy podejmowaniu tak ważkiej decyzji uwzględnicie Państwo i mój głos.

Z nadzieją na podjęcie właściwej decyzji  
sympatyk Ustronia

**Jerzy Kufa**

\* \* \*

Nawiązujący do listu „*Nasza gazeta i vox populi*” autorstwa byłej radnej Elżbiety Sikory, zamieszczonego w *Gazecie Ustrońskiej* nr 23 (1274) z dnia 9 czerwca 2016 r.

- Pomysł likwidacji wydawnictwa *Gazety Ustrońskiej* uważam za absurdalny.

- Herb Ustronia opracowany w roku 1976, w czasie trwania budowy Dzielnic Lecznico-Rehabilitacyjnej w Ustroniu Zawodziu przez znakomitego artystę plastyka Karola Kubalę, Ustroniaka „z krwi i kości” w sposób wyrazisty doskonale reklamował Ustron jako uzdrowisko. Został zatwierdzony przez Miejską Radę Narodową w roku 1977, zaś wzór pierwszego herbu po uzyskaniu przez Ustron praw miejskich w 1956 wykonał Bogusław Heczko, na podstawie znalezionej pieczęci. Nie wiadomo, czy został zatwierdzony. Chodzi tu o obecnie obowiązujący herb z pługiem i słońcem, który absolutnie nie odzwierciedla charakteru miasta, głównie wypoczynkowo uzdrowskiego. W batalii o zachowanie herbu, opracowanego przez Karola Kubalę po zamieszczeniu w sprawie spowodowanej przez Kapitułę Herbu Samorządowego

## ALGRAFIA – FINISAŻ WYSTAWY

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza serdecznie na spotkanie z Natalią Klęczar – autorką wystawy grafik wykonanych w technice aligrafii pt. „Na plaży”, które można oglądać na Brzegach. Finisaż z udziałem artystki odbędzie się w sobotę 25 czerwca o godz. 17.00.

## FOOD TRUCKI POD CZANTORIA

Już w najbliższy weekend (18-19 czerwca) na parking główny pod koleją linową Czantoria podjedzie 15 Food Trucków. W godz. od 10 do 20 serwować będą pyszny, zdrowy street food, czyli jedzenie przygotowywane w specjalnych samochodach przez profesjonalnych kucharzy. Potrawy mają być przyrządzane ręcznie i z najlepszych produktów. Na gości czekać będzie specjalna strefa z miejscami do jedzenia, a w tle przygrywać będzie DJ. Organizatorzy serdecznie zapraszają, zapewniając, że uliczne smaki podbiją podniebienia smakoszy.

w Warszawie udział miało też Towarzystwo Miłośników Ustronia, o czym w *Pamiętniku Ustrońskim* nr 11 z 2001 r. str. 171 i 172. Mimo pisemnej interwencji w tej sprawie głos Towarzystwa Miłośników Ustronia w obronie ustrońskiego herbu – adresowany do Urzędu Miejskiego Ustron, Wydział Oświaty Kultury, Sportu i Turystyki, który w sposób niedwuznaczny nawiązywał do aktualnego charakteru miasta, rezultat batalii nie był pozytywny, choć wcześniej herb opracowany przez artystę Karola Kubalę zaopiniowany został pozytywnie przez komisję rzeczoznawców – Pracownię Sztuk Plastycznych, Przedsiębiorstwo Państwowe delegatura w

24 sierpnia 2000 Rady Miejskiej, analizie problemu Kapituły Herbu go w Warszawie Miasta, ustrońscy głosowania o popozostawieniu Kubali. Po perytyczących tematu imię jakich krywczasach obowiąplugiem i słońcem- „za Austrije”), choć Ustron wtedy był wioską, podjęto niefortunna decyzję o ustanowieniu herbu miasta właśnie ten z pieczęci, a szkoda, oto jest pytanie???. Lecz w wyniku uchwały Rady Miejskiej w roku 2009 obowiązujący herb Karola Kubali stał się logo. I niechaj tak pozostanie, za czym w sposób zdecydowany reprezentując nie widzenia. Wcześ- logo w sposób jedn- rakteryzuje wize- jako uzdrowiska. dlatego, że oprócz- tów graficznych- piramid jako jed- architektonicz- DLR Ustron Za- z powstałych pro- ku ogłoszonego (w „widzi mi się”) konkursu nie zastąpi herbu – logo, które wpisało się w świadomość Ustroniaków i wielu przyjezdnych. Powszechnie wiadomo (przynajmniej w regionie Śląska), że niepowtarzalny układ urbanistyczny z dominantami „piramid” powstały jako rezultat twórczy znanych architektów Henryka Buszko i Aleksandra Franty, ma swoją renomę nie tylko w Europie, także w innych rejonach świata, a więc logo, wcześniej herb w sposób adekwatny reklamuje Ustron jako uzdrowisko. Należy uwzględnić także inne subtelne powody... Szanujmy tych, którzy uzdrowisku nadawali kierunek i sens, a dziś ich wśród nas już nie ma. Począwszy od gen. i wojewody Jerzego Ziętka, projektantów Henryka Buszko, wykonawców i wreszcie naszego artysty Karola Kubali, który też już wyprowadził się do innej przestrzeni.

**Architekt Halina Rakowska-Dzierżewicz**

P.S. Radnym, „kierzy nie som tu stela radzym” zapoznać się z dziejami naszego miasta i „dziedziny”. Wtedy ich decyzje nabiorą większego sensu, a na przysłowiowe „fajerwerki” pójdzie mniej pieniędzy z „kapsy” podatników. I jeszcze, a tak po prawdzie bez obrazu, czy warto było majstrować w temacie i to tylko za 13 tysięcy zł? Jakby nie było pilniejszych spraw do rozwiązania. Chciałabym jeszcze zacytować wypowiedź architektów – twórców Zawodzia Henryka Buszko i Aleksandra Franty, wygłoszoną na sesji popularno-naukowej „Ustron jako miejscowość uzdrowskowa” w dniu 2.10.1982 r.: <<Dzisiaj możemy powiedzieć z satysfakcją, że „nasze” wrosło w krajobraz tego podgórskiego miasteczka, że zostało zaakceptowane przez ludność i uznane za swoje. Takim widowym dowodem tego jest nowy herb miasta Ustronia, w którym centralnym elementem identyfikującym jest forma architektoniczna trójkątnych elewacji budynków w Ustroni>>.







W tej Spartakiadzie nie ma przegranych. Dla wszystkich uczestników sportowe zmagania były wspaniałą zabawą.

Fot. M. Niemiec

## NA SPORTOWO

Ustrońskiej Spartakiadzie Przedszkolaków o Puchar Burmistrza Miasta towarzyszyły emocje na miarę Mistrzostw Europy - ogromna radość ze zwycięstwa i łyż porażki. Na te ostatnie najlepsze było przybicie piątki przez sędziego czy okrzyk „Nic się nie stało!” kolegów z drużyny. Zawodnicy zaprawiali się w sportowej rywalizacji, a wszystko odbywało się w atmosferze fair play.

Spartakiadzie, która po raz czwarty odbyła się w Przedszkolu nr 4 w Hermanicach, towarzyszyła piękna, słoneczna pogoda. Reprezentacje wszystkich ustrońskich przedszkoli miały do dyspozycji ochronne parasole, a elektrolity uzupełniały napojami serwowanymi przez gospodarzy. Nad przebiegiem Spartakiady czuwała dyrektor P-4 Jolanta Cieślak, a pomagali jej sędziowie: naczelnik Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Danuta Koenig oraz bardzo zaangażowani panowie: Paweł Juchniewicz, Michał Kiecoń i Tadeusz Kędziński, którzy co do setnych sekundy mierzyli czasy i skrętnie wszystko notowali. Komentatorem zawodów był Bogdan Kozieł, a moja rola jurora sprowadzała się właściwie do fotografowania zmagania.

Dzieci startowały w różnych konkurencjach sprawnościowych, biegały z piłką i w workach, sprawdzały swoją celność, szybkość i siłę. W przeciąganiu liny pomagały nauczycielki, których determinacja zasługuje na uznanie. W konkurencji

przeznaczonej tylko dla pań, akurat w dniu otwarcia Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej, trafiano piłką footballową do bramki.

Ostatecznie Puchar Burmistrza Miasta zdobyła drużyna Przedszkola nr 4, II miejsce zajęło Przedszkole nr 6, III miejsce – Przedszkole nr 2, IV miejsce – Przedszkole nr 7, V miejsce – Przedszkole nr 1, VI miejsce – Przedszkole nr 5, VII miejsce – Przedszkole nr 3. Wszystkie dzieci otrzymały poczęstunek, medale i upominki.

Po południu w ogrodzie Przedszkola w Hermanicach odbył się festyn rodzinny,

a obydwie imprezy pomogli zorganizować: Salon Zabaw Fgle Migle, Księgarnia Matras, Hurtownia Atchem Lan Sikora, Akademia Esprit, Piekarnia Bathlehem, Carrefour Market Ustroń, Pizzeria Verona, Kubala Sp. z o.o., Kolej Linowa Czantoria, Urząd Miasta Ustroń, Zakłady Przetwórstwa Mięsnego Istebna – Leszek Legierski, Papierniczy Świat Lucyna Kozieł, Piekarnia Beskidzka, Botakdisign Jacek Cienciąła, OSP Ustroń Centrum, Park Dinozaurów w Ustroniu, Komitet Rodzicielski oraz rodzice. **Monika Niemiec**



Puchar Burmistrza to nagroda również dla kibiców z Przedszkola nr 4.

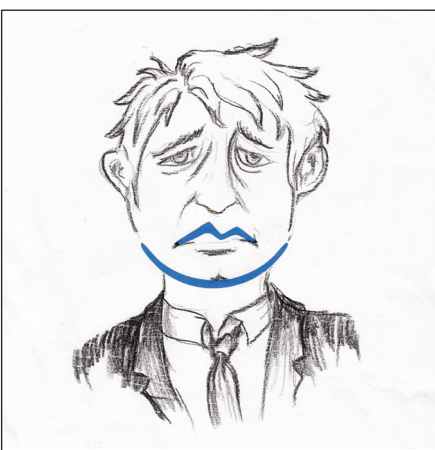
Fot. M. Niemiec

## Ustroń góry radości

*I góry nieprzewidywalności  
I niezbyt trafnej oceny  
Bo czemu smutna faceta facjata  
Że w górach wygórowane ceny?  
Że turystów za mało przylata?*

*A w ogóle  
Wygląda jak ofiara mobingu  
Nie! on jest ofiarą  
Ale rebrandingu*

Autor wierszyka i rysunku znany redakcji.



## UTRUDNIENIA W RUCHU

W związku z Otwarcie Sezonu Uzdrowskiego i uroczystym korowodem, w sobotę, 18 czerwca o godz. 13.40 nastąpi chwilowe zamknięcie ruchu drogowego na ulicach: Szpitalnej, Sanatoryjnej, M. Grażyńskiego, I. Daszyńskiego oraz 3 Maja. Pochód rozpoczyna się o godz. 14.00 przed Sanatorium Uzdrowskim „Równica” i potrwa do momentu dotarcia uczestników korowodu na rynek ok. godz. 14.30. Organizatorzy przepraszają za utrudnienia w ruchu.

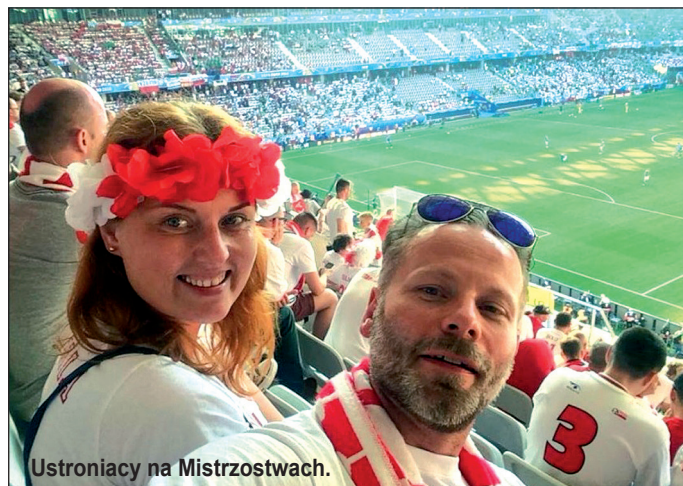


# MISTRZOSTWA USTRONIAKÓW

(cd. ze str. 1)

Zacznijmy jednak od ustroniaków, którzy byli na trybunach stadionu, gdy występował podopieczni Adama Nawałki. Patrycja i Rafał Busz zgodzili się zostać korespondentami naszej gazety i oto, co przekazali w swojej relacji:

- Cieszymy się bardzo, że mogliśmy być świadkami historycznego zwycięstwa reprezentacji Polski na ME. Atmosfera na meczu była mega pozytywna, a relacje z kibicami Irlandii Północnej wręcz przyjacielskie. Po meczu nawet gratulowaliśmy sobie wzajemnie gry drużyn narodowych i była to kwintesencja prawdziwego ducha sportu. Sama organizacja pozostawiała wiele do życzenia i widoczny był brak kompetencji osób obsługujących. Na pytanie jednego z kibiców o najbliższy punkt medyczny, pani odpowiedziała, że nie mówi po angielsku, a toalet ToiToi było mniej niż na dożynkach w Ustroniu, naliczyliśmy ich może z sześć.



Ustroniacy na Mistrzostwach.

Wielkie emocje przeżywali również w tym dniu kibice, którzy przyszli oglądać mecz z Irlandią na ustronński rynek. Byli to mieszkańcy, sąsiedzi z okolicznych miejscowości, kuracjusze i wczasowicze. Ustroń jako jedyne miasto w okolicy zdecydowało się na zorganizowanie transmisji w ramach kina letniego. Za wypożyczenie telebimu na 5 transmisji miasto zapłaciło 30.750 zł. W ramach tej usługi firma zapewniała montaż i obsługę urządzeń oraz leżaki. Za prawa do emisji spotkań piłkarskich telewizji Polsat zapłaciliśmy prawie 19.000 zł, ale 500 zł będzie zwrócone, bo jest to kaucja za antenę i dekodery. Organizację wspomogła firma Ustronianka, która częstuje napojami i udostępnia fotobudkę, w której można sobie zrobić zdjęcie. Przed meczami i w przerwie organizowane są zabawy dla dzieci i dorosłych. Dbanie o atmosferę zlecono Szymonowi Pilchowi.

Na rynku będzie można też obejrzeć kolejne mecze grupowe Polaków: 16 czerwca z Niemcami i 21 czerwca z Ukrainą, a także 1/8 finału i wielki finał. Wydział Promocji Urzędu Miasta zaprasza już na godzinę przed każdym meczem.

**Monika Niemiec**



Mistrzostwa w Ustroniu.

24/2016/4/R

## Festiwal Uwolnienia

**Wygraj z uzależnieniami**

**Brenna 25.06.2016(sobota)**  
godz. 13.30 amfiteatr

**Ustroń 26.06.2016(niedziela)**  
godz. 14.30 rynek

**W programie:**

- prawdziwe historie uwolnionych ludzi
- koncert zespołu "Cijon"
- koncert zespołu "Cześć"
- koncert Grzegorz Kłoc z zespołem - gość specjalny
- pantomima,
- poczęstunek gratis,
- zajęcia dla dzieci

**Wstęp Wolny**

ZESPÓŁ CIJON

Zespół Cześć

Koncert GRZEGORZ KŁOC

**Sponsorzy:**

**Patroni medialni:**

**Wstęp Wolny**

**Organizator:** Misja "Nowa Nadzieja" - KZ Zbór Betel Ustroń



**Wystawa Fotografii Kazimierza Heczko**  
19.06 godz. 12.00  
Pijalnia Wód Ustroń Zawodzie  
**REFLEKSJE**



# LIST DO REDAKCJI

## „Absurd goni absurd”

W związku z przyjęciem przez sejm RP ustawy dekomunizacyjnej, w ostatnim czasie na znanym portalu internetowym pojawił się tekst pt. „Jerzy Ziętek do usunięcia” na temat likwidacji w Ustroniu pomnika gen. Jerzego Ziętki – wojewody katowickiego, usytuowanego przed Przedsiębiorstwem Uzdrowiskowym S.A. wraz ze zmianą jego zaczętego, szaczonego imienia, które nosi Śląskie Centrum Reumatologii i Zapobiegania Niepełnosprawności Sp. z o.o. na Zawodziu (dawny Śląski Szpital Reumatologiczny).

W Polsce absurd goni absurd, a głupota ludzka nie zna granic. Szerzy się ignorancja i niewdzięczność. Najsmutniejsze w dodatku jest to, iż z tego typu „aferami” związani są ludzie podobno wykształceni i z klasą.

Jednym z pierwszych, który zabrał oczywiście głos w powyższej sprawie jest długoletni działacz „Solidarności”, obrońca pozorowanej wolności i demokracji, Lesław Werpachowski twierdzący, że opowiada się za oraz, tak jak wielu innych, nie chce robić z Ustronia skansenu PRL-owskiego. Mam wrażenie, że ponieważ wymienionemu nie udało się zrobić znaczącej kariery za czasów PRL-u, po transformacji usilnie o takową karierę zabiega. Znowu pojawiło się dla niego światło w tunelu – popierać – dążyć do odebrania dobrego imienia Wielkiemu Człowiekowi, dzięki któremu, jego wspaniałej gospodarności, dziś zamieszkujemy

w znanym miasteczku uzdrowiskowo-leczniczo-turystycznym, a mogliśmy mieszkać (po raz drugi to powtarzam) w zapyziałej, małej mieścinie. Na portalu pojawiło się w tej kwestii ponad dwadzieścia komentarzy, w których, w przeważającej większości, w sposób dosadny skrytykowano wypowiedź zainteresowanego takim rozwiązaniem.

Także uważam, że na prawdę trzeba mieć bardzo mało przyzwoitości i rozważań, aby z premedytacją podejmować temat niszczenia wszystkich i wszystkiego, co dobrego uczyniono w PRL-u, w czasach socjalizmu. A jeśli tak, to bądźmy konsekwentni, zburzmy wszystko, oddajmy dyplomy, tytuły, mieszkania, odznaczenia i tak dalej. Dlaczego przy tym zostaje zakłamywana historia, przekręcane fakty i podawana jest nieprawda. I do tego kto to czyni? Często ludzie nie „tu stela”, którzy przybyli na ziemię cieszyńską (nie mogę generalizować). Tutaj się osiedlili, siejąc zamęt, nieprzyjaźnie próbując poróżnić i tak podzielone już społeczeństwo. Przy tym przeważnie są praktykującymi chrześcijanami, uczęszczającymi regularnie do kościoła i podobno respektującymi nakazy Boga. A gdzie przebaczenie, miłość bliźniego – prawdy głoszone w kościołach? Jak się ma wiara do uczynków? Uważam, że nijak. Każdy jest człowiekiem grzesznym, popełniającym wiele błędów, więc uderzmy się najpierw w własną pierś i dajmy spokój, uszanujmy ludzi, którym tak dużo zawdzięczamy.

Odwoluję się na koniec do rozsądku obecnych radnych Rady Miasta, aby nie podejmowali błędnych, kompromitujących decyzji, bowiem historię, jaka by ona nie była, należy uszanować, docenić jej dobre strony, a nie „papugować” za złośliwymi, zażartymi niszczycielami w imię złe pojętej słuszności ich nieraz skandalicznych przekonań i dokonań.

**Elżbieta Sikora**

## UTRUDNIENIA NA OBWODNICY

### Plan wykonania robót bitumicznych na DW 941 odcinek od ul. A. Brody do ul. 3-go Maja w Ustroniu

Generalny Wykonawca remontu drogi wojewódzkiej nr 941 roboty bitumiczne na odcinku od skrzyżowania z ul. A. Brody do skrzyżowania z ul. 3 Maja zamierza wykonywać w dwóch etapach.

Warstwa wiążąca

Etap I od ul. 3 Maja do ul. Lipowej – układanie warstwy wiążącej odbywać się będzie w dniach 20-21.06.2016 r.

Etap II od ul. Lipowej do ul. A. Brody – układanie warstwy wiążącej odbywać się będzie w dniach 22-24.06.2016 r.

**UWAGA: w dniu 22.06.2016 mieszkańcy ul. Drozdów, a w dniu 23.06.2016 mieszkańcy ul. Wierzbowej proszeni są o wcześniejsze wyjechanie samochodami ze względu na prowadzone prace i brak przejeżdżności przez skrzyżowanie z DW 941 w godzinach od 8.00 do 15.00.**

Warstwa ścieralna

Etap I od ul. 3 Maja do ul. Lipowej – układanie warstwy ścieralnej odbywać się będzie w dniu 27.06.2016 r.

Etap II od ul. Lipowej do ul. A. Brody – układanie warstwy ścieralnej odbywać się będzie w dniu 28.06.2016 r.

**UWAGA: w dniu 28.06.2016 mieszkańcy ul. Drozdów i ul. Wierzbowej proszeni są o wcześniejsze wyjechanie samochodami ze względu na prowadzone prace i brak przejeżdżności przez skrzyżowanie z DW 941 w godzinach od 8.00 do 15.00.**

24/2016/1/O

**Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki” informuje, że w związku z organizowaniem Dożynek w dniu 21 sierpnia 2016 (niedziela), podmioty prowadzące punkty handlowo-gastronomiczne mogą składać oferty na handel w Parku Kuracyjnym w terminie do 31 lipca 2016 r. w Wydziale Mieszkaniowym Urzędu Miasta Ustronia lub na email [dozynki@ustron.pl](mailto:dozynki@ustron.pl).**

### ZAKOŃCZENIE ROKU OGNISKA MUZYCZNEGO

W imieniu Zarządu Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu zapraszam na zakończenie roku szkolnego 2015/2016 w Ognisku Muzycznym, które odbędzie się w piątek 17 czerwca 2016 r. o godz. 16.00 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka”. Ponieważ kończy się kadencja Zarządu TKA, przy tej okazji odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze. (EŚ)

### LETNIA AKADEMIA ARTYSTÓW

Wzorem lat ubiegłych Muzeum Marii Skalickiej zaprasza w lipcu i do połowy sierpnia do udziału w Letniej Akademii Artystów Lato 2016. Mogą wziąć w niej udział dzieci z Ustronia i przyjezdne w wieku od 6 do 14 lat. W programie: zwiedzanie Muzeum Historii Gitary w Katowicach oraz Palmiarni w Gliwicach, warsztaty artystyczne: „Kaligrafia czyli piękne pisanie” oraz „Wycinajmy z Henri Matisse’em”. Wpisowe na warsztaty wynosi 10 zł za spotkanie (odbędzie się maksymalnie 3). Koszt wycieczek uzależniony jest od liczby uczestników. Zapisy pod nr. tel. 33 858 78 44.

## KONSULTACJE I PRZETARGI

### Głoszono konkursy ofert pn:

Wymiana posadzki w piwnicach w budynku SP-1 w ramach zadania p.n. „Modernizacja obiektu SP-1” – termin składania ofert – do dnia 16.06.2016 do godziny 10.00.

1) Rozbudowa kanalizacji sanitarnej w rejonie ulicy Łącznej i Bładnickiej w Ustroniu w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej w mieście” – termin składania ofert – do dnia 20.06.2016 do godziny 10.00.

2) Rozbudowa kanalizacji sanitarnej w rejonie ulicy Katowickiej i Boczej w Ustroniu w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej w mieście” – termin składania ofert – do dnia 14.06.2016 do godziny 10.00.

Więcej na stronie internetowej [www.ustron.bip.info.pl](http://www.ustron.bip.info.pl)



## Roztomili ludeczkowie!

Podziwicie się, już mój polówkę czyrwca. Dzisiaj moją hurodziny jedna moja kamratka. Znalach jom z roboty, a miyszkała też na Manhatan, jak to kiesz. Nieroz my do siebie chodzowały. Tóż Ci, Helynko, winszujmy wszystkiego, co jyny najlepsze.

Przed wszystkim jiny winszujmy dobrego zdrowiczka, bo przeszła kierzys rok tymu czynżkóm loperacyje, a i tak jom jeszcze bolowało. Nie wiem, czy dycki kupuje "Ustrońskóm", ale tóć dzisiejszóm niech se kupi i przeczyta tyn mój przepiekny winsz.

A jutro moją hurodziny moja kuzynka. Tóż jiny winszujmy wszystkiego, co jyny najlepsze, zdrowio, coby sie jiny we wszysckim darziło, a pinindzy coby jiny nigdy nie chybiało. Coby panoczek miał jom dycki rod i coby jiny drugi syn, co je swobodny sie dobrze lożył, jak przidzie na to czas. Bo jedyn syn sie już lożył z takóm szykowńóm dziełuszkóm. Pumału bydzie rok, jak sóm po ślubie. Oby była jak nejdali tako gryfno, jako je. Ona już je po piynćdziesionćce, a wyglóndo tak, jakby skończyła dziepro trzicet roków.

Na prziszly tydziny we sztwortek bydzie Dziyn Tatulka. Tóż wszysckim tatulkóm winszujmy, coby jich dziecka posłuchały - tak, coby nie musieli za czynsto lużywać posków od galot. Nejlepij, jakby go w ogóle nie lużywali, jyny tóćmacyli dzieckóm, co źle robióm. Lepi dać dzieckóm jakóm kóre. Dejmy na to, że przez miesionć nie śmióm logłondać telewizora i grać w rozmajite gry na kómputersku. A tym panoczkóm, kierzis bydóm tatulkami, ale kansi z jakómsi jinszóm dziełuchóm - winszujmy, coby jejich paniczka sie o tym nie dowiedziała, bo jinaczij może być lokropno sumeryja. W tym sóm dziyn, co majóm tatulkowie swoji świynto, bydzie też miano Wandeczki, tóż wszysckim Wandeczkom winszujmy wszystkiego, co jyny najlepsze. Znalach kiesz takóm szykowńóm Wandeczke, ale ona już kierzis rok spi na kierzowie. Łód sósniadki cera też je Wanda. Ona sie wydała za takiego starzika, co móg by być jiny tatulkym. Znóm jedńóm szykowńóm Wandeczke, tóż niech sie jiny darzi jak nejlepi. Naszo ustrońsko poetka też mo na miano Wanda. Niech ukłodo wiersze jak nejdali może, bo sóm strasznie pieknie i radzi ich czytóm.

Dziyn prynidzyj, jako bydzie Wandy, bydzie też piyrszy dziyn lata. Nó, już teraz je ciepło. Dziecka sie już ni mogóm doczkać łostatniego dnia naluki, kiedy bydóm mogły chynć kśionżki i zeszytska wypuczone kaj do kóna i bydóm miały spokój ze szkołóm na dwa miesionće. Bydóm mogły gonić po polu, kómpać sie w rzyce i chodźć do lasa. Gorzj bydóm miały te dziecka, co prziniesóm złe noty na świadectwie. Dziecka też mogóm jechać przez lato kaj do kierejsi ciotki abo do starki. Jak sóm pinióndze, to może aji pojechać kaj na kolónije abo na obóz. Kiesz taki kolónije kosztowały pore groszy, ale teraz za wszystko trzeja płacić. Prawióm, że za darmo ani pies nie szczeko. Nó, to je prawda, bo trzeja pieszkowi dać pożrać. Ale nikiady, jak pies je głodny, to jeszcze bardzij harwosi, bo sie domogo jedzynio. Psy też szczekajóm, jak jidzie kierzis, kogo nie znajóm. Kocurów jakosi psy ni majóm rade i szczekajóm, przeganiajóm jich.

Roz prziszeł do nas znómy z pieseckym. Znómy wloz do chałupy, a pieseczka niechoł na placu. Tam był taki wielki włoski lorzech, taki wysoki stróm. Plóntło sie też po placu nasze kocursko. Jak pieseczek huwidził kocura, zaczął na niego strasznie harwosić. Kocursko ze strachu luciýkło na sóm wyrch lorzecha i siedziało tam tak długo, aż znómy poszeł, a pieseczek z nim.

Nó, a za tydziny w pióntek je Jana. Kiesz downij prawie w każdej chałupie był Jónek, potym przez dłuższy czos ludzie nie dawali tak chłopcóm na miano, bo snoci Jano to ni ma miano. Teraz zaś sie spotyko chłopców, co majóm na miano Jónek. Tóż winszujmy wszysckim Jonkóm wszystkiego, co jyny najlepsze. A dejcie se pozór z tym łodprawianym, bo jak je ciepło, to roz dwa jidzie zasłabnóć, a jedzyni też sie na hycu psuje. Tóż miyjmy sie wszyscy dobrze i wygrzywejmy ty nasze kósciska na słónczku, to im dobrze robi. Aji dochtór bydzie rod, że miyni nimocnych w poczykalni czako.

**Hanka**

## BIBLIOTEKA POLECA:

### Waldemar Łysiak – „Królewicz i minstreł”

Najnowsza powieść autora „Cesarskiego pokera”, „Fletu z mandragory” czy też „Empirowego pasjansa”. Treścią książki jest dramatyczny pojedynek monarchy z księciem szukającym zemsty. Lektura ta to nieco postmodernistyczna zabawa motywami znanymi choćby z szekspirowskiej klasyki.

### Agnieszka Osiecka – „Neponset”

Agnieszka Osiecka jest nam znana głównie jako poetka i autorka tekstów, ale uprawiała też z powodzeniem inne formy sztuki pisarskiej. „Neponset” to, dotąd nieopublikowana, powieść napisana na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Fascynująca podróż śladami nieprzystosowanej do życia, antysystemowej i żywiołowej bohaterki.

24/2016/5/R

**NOWOŚCI**  
Biura Podróży **Kropka**

**Lato 2016 im szybciej tym taniej!**

**SŁOŃCE - na już! na weekendy! na lato! ZAPRASZAMY!**

ITALIA RAINBOW TOURS GIPCOSS WEZYR PRIMA i inne

Przyjdź, zadzwoń lub wejdź na stronę: [www.kropka-ustron.pl](http://www.kropka-ustron.pl) i [wakacje-net.pl](http://wakacje-net.pl).  
Pawilon nad potoczkiem 1 piętro - czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00  
e-mail: [kropkair@op.pl](mailto:kropkair@op.pl) tel. 33 854 14 54, 508 035 189

**POZIOMO:** 1) .... to zdrowie, 4) do zabawy lub handlowania, 6) dodatek do munduru, 8) brak ciekawego zajęcia, 9) u boku pana, 10) do merdania, 11) lista zawodników, 12) rabaty – ulgi, 13) turecka metropolia, 14) sąsiad Iraku, 15) mieszkanka Abisynii, 16) do popisu, 17) meksykański Indianin, 18) rysował piórkami i węglem, 19) żona Zeusa, 20) pastor z Salmopola.

**PIONOWO:** 1) dawny zapiśnik, 2) dowódca wojsk rzymskich, 3) rasa psa, 4) przeróbka utworu, 5) wędruje z taborem, 6) spodnie pradziadka, 7) bierzmowanie, 11) poddasze, 13) Antoni zdrobniale, 14) syn Dedala.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 24 czerwca.

### Rozwiązanie Krzyżówki z nr 22

## DAJ BUZIAKA DLA DZIECIAKA

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Anna Jacek** z Ustronia, os. Manhatan. Zapraszamy do redakcji.

## KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

|    |  |   |  |    |  |   |  |    |  |    |  |   |  |   |
|----|--|---|--|----|--|---|--|----|--|----|--|---|--|---|
| 1  |  | 2 |  | 3  |  | 4 |  | 5  |  | 6  |  | 7 |  | 7 |
|    |  |   |  | 8  |  |   |  |    |  |    |  |   |  |   |
| 9  |  |   |  |    |  |   |  | 10 |  |    |  |   |  |   |
|    |  |   |  | 11 |  |   |  |    |  | 2  |  |   |  |   |
| 12 |  |   |  |    |  |   |  |    |  |    |  |   |  |   |
|    |  |   |  |    |  |   |  |    |  |    |  |   |  |   |
|    |  |   |  |    |  |   |  |    |  |    |  |   |  |   |
| 15 |  |   |  |    |  |   |  |    |  | 16 |  |   |  |   |
|    |  |   |  |    |  |   |  |    |  |    |  |   |  |   |
|    |  |   |  |    |  |   |  |    |  |    |  |   |  |   |
| 18 |  |   |  |    |  |   |  |    |  |    |  |   |  |   |



Czas biegnie nieubłagane, za nami już pierwsza połowa czerwca i nim się obejrzymy minie połowa roku (choć mam wrażenie, że niektórym sporo bąbelków noworocznego szampa z głów jeszcze nie wywietrzało). W tym całym zabieganiu warto na moment przystanąć, odsapnąć i złapać oddech, oddając się przy okazji refleksji czemuż to szósty miesiąc w języku polskim nazwany został *czerwcem* właśnie. Pytanie tylko na pierwszy rzut oka wydaje się banalne i naiwne, zwłaszcza jeżeli wytkniemy nieco głowy poza nasze podwórko i zaścianek, i wsłuchamy się w brzmienie nazw obecnie miłośnicy nam „panującego” miesiąca w innych językach europejskich. Zdecydowana większość naszych bliższych i dalszych (a nawet bardzo dalekich) sąsiadów nazwę szóstego miesiąca „zapożyczyła” z języka łacińskiego, w którym to *czerwiec* nosi nazwę *Iunius*, odwołującą się do rzymskiej mitologii. Jedną z „prominentnych” bogiń w rzymskim panteonie jest bogini kobiet i macierzyństwa, żona pierwszego spośród pierwszych – Jowisza, czy Junona. I właśnie od jej imienia wywodzi się łaciński *Iunius* oraz nazwy *czerwca* w wielu językach, ot choćby angielski *June*, niemiecki *Juni*, francuski *juin*, hiszpański *junio*, portugalski *junho*, holenderski *juni*, bądź węgierski *június*. Również w wielu zdawałoby się pokrewnych naszemu językach słowiańskich wyraźnie brzmią łacińsko-mitologiczne korzenie *czerwca*: rosyjski *июнь* (*iyun*), słowacki *jún*, bułgarski *юни* (*yuni*), serbski *jun* (*jun*), czy też słoweński *junij*. Na tle tego jakże zgodnie brzmiące chóru, zaskakująco odmiennie wybrzmiewa nasz swojski *czerwiec* wsparty „głosami” naszych zachodnio- i wschodniosłowiańskich (pod względem pochodzenia języka) sąsiadów, a więc czeski *červen*, ukraiński *червень* i jemu podobny białoruski *чэрвень*. Skąd pochodzi więc nazwa naszego, tak wyróżniającego się na tle zdecydowanej większości europejskich języków *czerwca*?

Na to pytanie, podobnie jak w przypadku wielu innych słów, których korzenie sięgają daleko i głęboko (*czerwiec* to niegdyś *czyrwieć* albo *czyrwień*) do źródeł współczesnego języka polskiego, językoznawcy dają mniej więcej taką odpowiedź: „Etymologia nazwy *czerwiec* nie jest jasna”. Można więc wskazać na *czerwie*, czyli przypominającej gąsienicę lub inne „robaki” larwy muchówek i błonków. Równie uprawnione jest wskazywanie na kwitnącą już od maja, dość niepozorną roślinkę zwaną *czerwcem trwałym*. Spore grono zwolenników ma hipoteza, że w *czerwcu* (miesiącu) na *czerwcu* (roślinie) obserwować można, jak larwy *czerwca polskiego* (owada), mające postać ciemnofioletowych kuleczek, przeobrażają się w uskrzydłone formy dorosłe. Prawda, że to nagromadzenie w jednym „czasie i miejscu” różnych „czerwców” brzmi całkiem fajnie i przemawia do wyobraźni? Warto przy tym dodać, że *czerwiec polski* to nie byle jaki pluskwiak. Otóż w XV i XVI stuleciu do najważniejszych – obok zboża, drewna i soli – towarów eksportowych Polski należał właśnie tenże owad, a w zasadzie jego odpowiednio spreparowane larwy. Stworzenia te były źródłem cenionego i poszukiwanego czerwonego barwnika – koszenili, służącej do barwienia m.in. tkanin lub przygotowania farb. Ten czerwcowy – dosłownie i to w potrójnym znaczeniu tego słowa, gdyż pochodzący z *czerwców*

zbieranych w *czerwcu* na *czerwcach* – barwnik był stosowany na skalę przemysłową aż do połowy XIX wieku, kiedy ostatecznie wyparła go znacznie tańsza koszenila sprowadzana z Ameryki Środkowej, a produkowana także z *czerwców*, ale żyjących na opuncjach.

I chociaż dziś nazwa *czerwce* zupełnie nie kojarzy się z barwnikiem i dobrym zarobkiem naszych przodków, to przecież potrafi wywołać sporo emocji. Zwłaszcza u posiadaczy sadów, ogródków, działek, a nawet pojedynczej rośliny doniczkowej, gdyż obok *mszyc*, *czerwce* należą bodaj do najbardziej znanych roślinożernych owadów, powszechnie uznawanych za szkodniki roślin uprawnych. Odżywiają się roślinami w dość specyficzny sposób, wysysając ich soki za pomocą „kłująco-ssącego aparatu gębowego”. Bardzo charakterystyczny jest wygląd takiego standardowego *czerwca*: drobne samce są zazwyczaj uskrzydłone i pozbawione narządów gębowych, gdyż ich jedynym zadaniem i życiowym celem nie jest objadać się, ale zapłodnić samicę i umrzeć; samice są prawie zawsze bezskrzydłe, pozbawione nóg i czułków, zwykle nieruchome i pokryte na ogół woskową wydzielaną w formie mocnej tarczki ochronnej lub włosków. Przebywają w zasadzie przez całe życie nie tylko na jednej roślinie, ale wręcz w tym samym miejscu i swym wyglądem przypominają nie owada, ale jakąś roślinną narośl.

*Czerwce* wysysając soki roślinne, osłabiają zaatakowane rośliny, są więc zwalczane przez ludzi różnymi, na ogół chemicznymi metodami.

Na tle typowych *czerwców* swym wyglądem wyróżnia się gatunek przedstawiony na zdjęciu – *zabielica pokrzywowa* (czasem zwana *zabielicą pokrzywnikiem*). Owady należące do tego gatunku swym wyglądem przypominają bowiem... „prawdziwe” owady, a nie swych znieruchomiałych i kryjących się np. pod tarczками krewnych. Przede wszystkim tak samce, jak i samice zachowują przez całe życie zdolność do poruszania się. Jak na *czerwce* są to stworzenia sporych rozmiarów, osiągające od 3 do 5 mm długości ciała. Srebrzyste samce mają skrzydła, spod których sterczy do tyłu spora kępka białych włosków. Samice wyglądają natomiast dość kosmicznie, a nawet komicznie – ich ciała pokrywają białe i grube woskowe płytki, a po zapłodnieniu na odwłoku „przyраста” im z woskowych sztabek pokaźnych rozmiarów, podłużna i lekko wygięta komora jajowa, co sprawia, że ich ciała wydłużają się czasem dwu- a nawet trzykrotnie (do 10 mm)! Przedstawicieli tego gatunku spotkać możemy od maja do września na terenie całego kraju, głównie w lasach liściastych i cienistych poboczach i przydrożach. Żerują na różnych roślinach zielnych, a ze szczególnym upodobaniem na pokrzywach, co sprawia, że z naszego punktu widzenia są to bardzo mało konfliktowe (czytaj: szkodliwe) *czerwce*. Przez fachowców-entomologów *zabielice* są uważane za dość prymitywne, gdyż ruchliwe i całkiem „owadzio” zbudowane *czerwce*. Wyższym stadium ewolucyjnym *czerwców* są natomiast gatunki nieruchome, pozbawione odnóży, przykryte tarczami itp. Ciekawe dokąd nas – mało ruchliwych i przykutych do telewizyjnych i komputerowych monitorów – zaprowadzi taki ewolucyjny „trynd”, nieprawdaż?

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

## BLIŻEJ NATURY

### CZERWIEC I CZERWCE







## SPORTOWA ZŁOŚĆ

Trzecia odsłona Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Czech, 12 Rajd Hustopeče już w najbliższy weekend. W stawce liczącej imponujące 131 załóg nie zabraknie oczywiście GK Forge Rally Team. Jarosław i Marcin Szeja wyjadą na trasę, jako trzecia załoga, liczącej 18 zgłoszeń Klasy 3. Pierwszy etap to sześć odcinków specjalnych, a w ten weekend załogi mają do pokonania 12 prób o łącznej długości 150 km.

Jarek Szeja tak mówi przed startem: – Po nieudanych dla nas Rajdzie Krumlov, jedziemy do Hustopeče nadrobić stracone punkty. Mobilizacja w całym zespole jest bardzo mocna - samochód przeszedł bardzo szeroką i dokładną rewizję, żeby sytuacja i problemy się nie powtórzyły. Straciliśmy pozycję liderów, ale po poprzednim starcie została w nas „sportowa złość”, która działa jeszcze bardziej mobilizująco. To, co na pewno jest nam potrzebne to wsparcie kibiców, na które bardzo liczymy w ten weekend.

Marcin Szeja stwierdza: – Po rajdach Sumava i Krumlov tym razem jedziemy

w okolicy Brna. To, co nietypowe w tym rajdzie, to fakt, że odcinków specjalnych jest 150 km i jest to o całe 22 km więcej niż dojazdówek. Rajd będzie łączoną rundą Mistrzostw Czech i Słowacji, więc przyjdzie nam się zmierzyć, z jeszcze mocniejszą konkurencją, co zapowiada jeszcze większe emocje, dla nas i kibiców.

Hustopeče, baza rajdu oddalona jest około 30 km od Brna i niecałe 2,5 godziny jazdy od polskiej granicy, więc kibice z Ustronia mogą zaplanować weekend pod znakiem rajdów. W czasie odcinków specjalnych trzeciej rundy będzie można zobaczyć ponad 130 załóg z czeskiej i słowackiej czołówki. Bracia Szejowie mają nadzieję, że na widowiskowym rajdzie pojawi się duża grupa Polaków.

Na trasie Rally Hustopeče załogę wspierać będą: GK FORGE - obróbka plastyczna metali, ROTO, DARMA, DECO-CAR, EUROGOLD, MINIMAX, VIRALSEED i POKRYCIA DACHOWE PNIOK SYLWESTER oraz partnerzy medialni MOTOWIZJA i portal OX.PL.

## SREBRO RADKA

Radosław Sobczyk, zawodnik z Wisły, który reprezentuje ustronński MKS, zdobył kolejny medal, tym razem srebrny, podczas Wielobojowych Mistrzostw Polski.

Zawodnik MKS Ustron potwierdził swoją dobrą formę oraz przynależność do czołówki polskich wieloboistów w kategorii juniorów U-20. Wielobojowe Mistrzostwa Polski, odbyły się w dniach 4-5.06.2016 w Warszawie. Radosław zajął drugie miejsce w imprezie oraz poprawił Rekord Śląska wynikiem 7099 pkt, który jest aktualnie 15 w kategorii U-20 na listach europejskich i zaledwie o 101 pkt gorszy od minimum kwalifikacyjnego na Mistrzostwa Świata juniorów.



Radek z trenerami: Magdaleną Kubalą i tatą Jarosławem Sobczykiem.

Ten rewelacyjny wynik był konsekwencją ustanowienia przez Radka, aż 7 rekordów życiowych w następujących konkurencjach: 100 m – 10,89s – minimum na Mistrzostwa Polski juniorów i młodzieżowców; skok w dal – 6,83 m – minimum na Mistrzostwa Polski juniorów; 400 m – 49,56 s – minimum na Mistrzostwa Polski juniorów; rzut dyskiem – 37,82 m; skok o tyczce – 4,30 m – minimum na Mistrzostwa Polski juniorów i młodzieżowców; rzut oszczepem – 47,28 m; 1500 m – 4:56,02 min.

Ten wynik jest jednak bardzo dużym zaskoczeniem z uwagi na poważną kontuzję, przez którą Radek, ubiegłoroczny Mistrz Polski w kategorii U-18 stracił prawie 3 miesiące treningów w okresie przygotowawczym oraz cały sezon startów halowych. Zawodnik właściwy trening rozpoczął dopiero w marcu, tym bardziej jego rezultat i wynik jest godny podziwu.

Zawodniczki MKS również w pierwszej części sezonu uzyskały świetne wyniki. Kinga Górny została Mistrzynią Śląska (301 cm), a Julka Musiał (291 cm) wice-mistrzynią w skoku o tyczce młodziczek. W kategorii junierek młodszych Anna Hyrnik zdobyła srebro - 271 cm. Mistrzostwa Polski jeszcze przed nimi, ale można liczyć na dobre starty, gdyż nowe rekordy życiowe wskazują na dobre przygotowanie.



## JAJECZNICA U SENIORÓW

W tym roku tradycyjne smażenie jajecznicy przypadło 16 maja, lecz seniorzy z Ustronńskiego Koła nr 2 zrobili to dopiero 1 czerwca. Przy stawach w Hermanicach zebrało się 52 członków koła i 3 seniorów nie zrzeszonych. Usmażonych zostało 240 jaj, a tego wyczynu dokonał przy pomocy pań, nasz niezastąpiony kolega Heniek. Kilka członkiń przyniosło upieczone ciasta, babki i inne smakołyki, a napoje każdy miał swoje. W krótkim czasie po jajecznicy zostały tylko puste naczynia, lecz dla tych co

później zgłodnieli był chleb z wyrzoscami. Piękna, świeża zieleń, woda, alejki między stawami sprzyjały wypoczynkowi. Można było pospacerować, posiedzieć nad wodą na ławeczkach, śledzić wyczyny nielicznych wędkarzy. A o to żeby spalić zbędne kilogramy i rozruszać kolanowe stawy zadbał muzykant pan Boguś. Pogoda znów nam dopisała, bo do godz. 14 było słonecznie, a później dołało. Impreza udana, było zdrowo, miło i wesoło.

Wincenty Janus





Lewandowski do Kuźni!

Fot. M. Niemiec

## OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenia dywanów, tapicerki.  
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY  
USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a  
- szafy, garderoby, zabudowy wnek  
z drzwiami przesuwany i nie  
tylko... Zamów bezpłatny pomiar.  
RATY 0%. 728-340-518, 33-854-  
22-57. www.komandor-ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promo-  
we. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3,  
tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-  
47-10.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie,  
korek, karnisze. "MARKO" ul. Cie-  
szyńska (pod apteką).

Atrakcyjne mieszkanie tanio sprze-  
dam. 515-286-714.

Okazja! Sprzedam mieszkanie, stan  
deweloperski. 502-527-924.

Dziewczyna potrzebna do sprzątania  
domu. 514-930-209.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Lokal do wynajęcia obok szpitala  
reumatologicznego. (33) 854-40-02.

Sprzedam kozłeta oraz mleko kozie.  
(33) 858-75-74.

Kupię przyczepę towarową DMC do  
750kg w cenie do 600zł, do remontu  
lub odbudowy. 609-854-111.

Usługi stolarskie: kuchnie na wy-  
miar, zabudowy, drzwi, schody, itp.  
Montaż krat w drzwiach łazienko-  
wych. 601-821-157.

## DYŻURY APTEK

|          |                 |                    |                |
|----------|-----------------|--------------------|----------------|
| 16-17.06 | Lawenda         | ul. Skoczowska 137 | tel. 855-10-14 |
| 18-19.06 | Cent. Leków MAX | ul. Daszyńskiego 1 | tel. 856-11-93 |
| 20-21.06 | Centrum         | ul. Daszyńskiego 8 | tel. 854-57-76 |
| 22-23.06 | Pod Najadą      | ul. 3 Maja 13      | tel. 854-24-59 |
| 24-25.06 | Centrum         | ul. Daszyńskiego 8 | tel. 854-57-76 |
| 26-27.06 | Na Szlaku       | ul. 3 Maja 46      | tel. 854-14-73 |

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

## FINAŁ AMATORSKIEJ LIGI SIATKOWEJ

Dobiegają do końca rozgrywki Ustronjskiej Ligi Siatkówki. W najbliższą niedzielę 19 czerwca o godz. 9.00 w Szkole Podstawowej nr 2 rozegrane zostaną mecze o czołowe miejsca w Lidze.

W tegorocznej edycji nie obyło się bez niespodzianek, zespół „Kasa Chorych”, ubiegłoroczny Mistrz Ligi zagra tym razem z zespołem „Drużyna A” o trzecie miejsce. O pierwsze miejsce zagrają zespoły „Belfry” i „Naprzód do Tyłu”.

Po zakończeniu rozgrywek odbędzie się spotkanie podsumowujące tegoroczne zmagania. Przedstawione będą uwagi i wnioski na następną edycję. Przyjmowane będą również zgłoszenia zespołów chętnych do udziału w Lidze.

**Organizatorzy**

## CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 17-19 VI Otwarcie Sezonu Uzdrowskiego - rynek, amfi-  
teatr
- 17 VI 16.00 Zakończenie roku szkolnego Ogniska Muzycznego  
- MDK „Prażakówka”
- 17 VI 17.00 Wernisaż wystawy jubileuszowej Andrzeja Pie-  
chockiego pt. „Diabli nadali, anieli czuwali” -  
Muzeum Ustronjskie
- 18-19 VI Rynek smaków pod Czantorią - KL Czantoria
- 19 VI 17.00 Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze KS  
„Nierodzim” - świetlica Klubu
- 22 VI 10.00 Konkurs Wiedzy o Ustroniu - Muzeum Ustronjskie
- 24 VI 14.00 Miejskie Zakończenie Roku Szkolnego - MDK „Praża-  
kówka”
- 25 VI 17.00 ALGRAFIA – Finał wystawy - Muzeum Marii  
Skalickiej

## USTRONSKA dziesięć lat temu

Właściciele ogródków działkowych powinni sprawdzić zabez-  
pieczenia swoich domków letniskowych, ponieważ w ostatnim  
tygodniu doszło do trzech kradzieży. Dwie zdarzyły się przy  
ul. Wspólnej. Złodzieje ukradli elementy wyposażenia altanek,  
w jednym przypadku straty oszacowano na 1200 zł. Tej samej  
nocy włamanie do domu na działkach przy ul. Dominikańskiej.  
Wartość skradzionych wiertarek to ok. 1000 zł.

\* \* \*

Ustroniacy zaniepokojeni są przedłużającą się budową kom-  
pleksu hotelowego z halą sportową i basenem, który realizowany  
jest przy bulwarach nadwiślańskich w miejscu dawnego basenu  
odkrytego. Martwią się jeszcze bardziej, ponieważ na placu bu-  
dowy od dłuższego czasu nic się nie dzieje. Poprosiliśmy Łukasza  
Sztukę, współwłaściciela firmy Inżbud, która kupiła teren od  
miasta o informacje, kiedy ruszą dalsze prace. Ł. Sztuka powie-  
dział na wstępie: Wiem, że ustroniacy krzywo patrzą się na zastój  
w pracach, ale jeśli ktoś rzuca już na nas gromy, to radzę najpierw  
spróbować zrealizować takie przedsięwzięcie. Jesteśmy firmą  
budowlaną, a koniunktura w tej branży załamała się w 2002 roku  
i to jest największy problem. **Dlaczego nie skorzystaliście państwo  
z kredytów?** Nie chcemy bazować na bankach, bo zawsze jest to  
ryzykowne posunięcie. Do tej pory wszystkie nasze inwestycje  
realizowane były przede wszystkim z wkładem własnym. To się  
sprawdzało i do tej pory zapewniało firmie bezpieczeństwo. W tej  
chwili firma nie jest obciążona kredytem, a przy takiej koniunktu-  
rze, musi walczyć o życie. Co by się stało, gdybyśmy musieli jeszcze  
spłacać pożyczki? Mogłoby się zdarzyć, że przez jakieś przejściowe  
kłopoty finansowe, stracilibyśmy cały obiekt. Takich rzeczy chyba  
nie trzeba dzisiaj nikomu tłumaczyć. **Czy nie myśleliście państwo  
o sprzedaży obiektu?** W żadnym wypadku, choć doszły do mnie  
głosy, że takie krążą pogłoski. Odebrałem nawet kilka telefonów  
w tej sprawie. Proszę wierzyć, że nam najbardziej zależy na uru-  
chomieniu kompleksu. To my włożyliśmy w to najwięcej własnych  
pieniędzy i jak najszybsze ukończenie prac, leży w naszym interesie.  
(...) **Może trzeba było znaleźć współinwestora?** Absolutnie się na to  
nie godzimy. Nigdy nie żalowaliśmy decyzji o kupieniu basenu i ni-  
gdy nie myśleliśmy, żeby zaangażować pieniądze z zewnątrz. Nawet  
pan Marcinków, który na samym początku posiadał część udziałów,  
sprzedał je i obecnie jest to tylko rodzinna firma i rodzinna inwe-  
stycja. Nikogo nie chcemy dopuścić do spółki. Kiedy ruszą dalsze  
roboty? Wszystko odsuwa się w czasie. Wiem, że gwarantowaliśmy  
otwarcie basenu w czerwcu tego roku, ale mieszkańcy Ustronia  
będą musieli jeszcze rok poczekać. Czerwiec 2007 uznaję jako  
ostateczny termin zakończenia całej inwestycji. Wybrała: (mn)



# FELIETON

Tak sobie myślę

## Zapachniało wakacjami

Mój samochód stał dłuższy czas na słońcu. A słońce przygrzewało niczym w środku lata. Kiedy wsiałem do rozgrzanego samochodu zdawało mi się, że słyszę Zonę, która jak zwykle w takiej sytuacji mówi: Słuchaj, już pachnie wakacjami, trzeba się zacząć pakować i wyjechać w świat.

Tak to już najwyższy czas na zaplanowanie letniego urlopu. Przed laty, kiedy nasze dzieci były małe, jeździliśmy do Bułgarii, nad morze. Żona powtarzała za każdym razem, że naszym dzieciom taki wyjazd nad morze jest potrzebny ze względów zdrowotnych, a w Bułgarii mamy gwarantowaną słoneczną pogodę. Pakowaliśmy do samochodu namiot z całym wyposażeniem, a także jedzenie na miesiąc pobytu za granicą. Sami z dziećmi ledwo się w samochodzie mieściliśmy. A potem spędzaliśmy czas na kempingu pod namiotem. To były szczęśliwe dni, choć przyznam, że dzisiaj na taki sposób spędzania urlopu nikt by mnie już nie namówił. Z wiekiem stałem się wygodny.

I nawet na tygodniowy czas wyjazdu z domu nie potrafiłbym z pewnych wygod

zrezygnować. A to oznacza, że nadaję się tylko na taki wyjazd, w którym mam zapewniony pobyt w hotelu czy w kwaterze prywatnej o odpowiednim standardzie. I szybciej zdecyduję się na rezygnację z wyjazdu niż na tułaczkę z namiotem.

Tak sobie myślę, że różne bywają okresy w życiu człowieka. I to, co mu odpowiada w jednym czasie, nie jest dla niego do przyjęcia w innym. Tak było i z tymi naszymi wyjazdami w czasie naszej młodości. Zaspokajanie naszej ciekawości świata niosło za sobą wiele, radujących nas przygód, które nieraz związane były z koniecznością znoszenia niewygód i radzenia sobie z różnymi kłopotami. Ale to pomagało nam odczuwać radość życia i ulubiony smak przygody. Z przyjemnością wracam wspomnieniami do tamtych czasów, ale mam też świadomość tego, że dzisiaj już mnie nie stać na powtórzenie tamtych letnich wypraw i spędzanie czasu w spartańskich warunkach.

Wciąż jednak wiele przyjemności sprawia mi planowanie letnich wyjazdów. Myślę, że także wielu moich Czytelników znajduje radość w takim planowaniu. Tak, teraz już czas najwyższy na planowanie urlopów i wakacji, bo już niedługo trzeba będzie się pakować i wyjeżdżać z domu, aby przeżyć kolejne przygody, podziwiać piękno świata i być ze swoimi najbliższymi częściej niż jest to w tym czasie który spędzamy w domu i w pracy.

Zycząc wszystkim, a więc także i sobie,

udanego planowania, a przede wszystkim wyrwania się z kieratu codziennych zajęć, uwolnienia się od kłopotów powszednich dni, dobrego odpoczynku, przeżycia wielu udanych chwil, godzin i dni, i nabrania sił i energii do czekającego po powrocie z urlopu zwykłego porządku naszego życia. Jestem przekonany o tym, że każdemu potrzebna jest co jakiś czas odmiana w swoim życiu. I dlatego trzeba umiejętnie wykorzystać wolne dni urlopu czy wakacji. A związane z tym wyjście czy wyjazd z domu zaplanować i zrealizować tak, żeby stały się one dla nas prawdziwą przyjemnością i radością. Dlatego trzeba nasze plany umiejętnie dopasować do naszych możliwości, potrzeb i chęci. Ja żałuję tego, że nie ma możliwości powrotu do tego, co było. Ba, jako emeryt nie mam już ani wakacji ani urlopu. Mam jednak do dyspozycji czas wolny, nawet dużo tego czasu. Można nawet powiedzieć o emerytach, że mają stałe wakacje i urlopy. Tym bardziej więc trzeba ruszyć się z domu. Póki jeszcze można, póki starcza sił i zdrowia. Myślę, że młodych nie trzeba namawiać do wyjazdu i oni już pakują walizki. Ale starszym też takie ruszenie się z domu jest potrzebne, dla lepszego zdrowia i samopoczucia. Choćby po to, aby cieszyć się z tego, że jeszcze mnie na to stać i jeszcze mogę i wcale nie muszę stale siedzieć w domu.

Z najlepszymi życzeniami udanego wykorzystania letnich dni

Wasz Jerzy Bór

# FELIETON

## Kuźnia trampkarzy

Ul. Kuźnicza i Klub Sportowy „Kuźnia Ustron” są, o ile się nie mylę, jedynymi nazwami w naszym mieście mówiącymi o tym, że funkcjonował tu duży kuźniczy zakład produkcyjny. Jeżeli chodzi o klub sportowy, to po powstaniu po I wojnie światowej nazywał się „Ustronia”, następnie po II wojnie światowej „Stal”, a w końcu „Kuźnia”. Klub w latach rozkwitu skupiał wszystkie dyscypliny sportowe uprawiane w Ustroniu, a dominowała piłka nożna.

W latach 60. i 70. ubiegłego wieku granie w drużynie trampkarzy Kuźni było marzeniem każdego chłopca, ponieważ przynależność klubowa wiązała się z określonymi przywilejami. Przede wszystkim była to legitymacja, czy też karta klubowa, uprawniająca do bezpłatnego wejścia na basen. To znaczyło wiele. Klub Kuźnia podlegał Kuźni, czyli zakładowi i z zakładu miał wsparcie finansowe. Na boisku wszystko było jak trzeba, czyli piłki, bramki, chociaż wtedy trampkarze grali na nieco mniejsze bramki i piłkami do siatkówki. Poza tym w czasach, gdy wszędzie gdzie się dało grano w piłkę na dzikich boiskach, przynależność klubowa imponowała rówieśnikom, a co nie jest bez znaczenia, także rówieśniczkom. A wtedy kopano w balon w Ustroniu w różnych dziwnych miejscach. Oczywiście wszystkie trzepaki w mieście wykorzystywane były jako bramki, ale były

też bramki różnych rozmiarów montowane przez młodych piłkarzy z wymyślonych nie wiadomo skąd żerdzi i desek. Same boiska miały różne podłoże, nachylenie i kształt. Granie prawdziwą futbolówką zdarzało się, lecz nie było standardem. Każda piłka była dobra. Wtedy jeszcze bywały piłki wiązane, a czasami z konieczności grano gumowymi, nawet tenisowymi, ale to już na korytarzach szkolnych.

Dochodziło nawet do spotkań pomiędzy chłopakami skupionymi przy poszczególnych boiskach. My z Zacisza graliśmy z Mariensztatem. Mecze były zacięte i wyrównane, nikt nie oszczędzał kostek przeciwnika. Sędziowaliśmy sami, więc większość czasu pochłaniały kłótnie. Zresztą, proszę sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby to na Euro 2016 sami piłkarze sędziowali. A nasze mecze jednak udawało się doprowadzić do końca. Rytuałem też było, że przegrani lekceważyli wynik i proponowali, by o wartości sportowej drużyn rozstrzygnął bój na pięści, do czego jednak nigdy szczęśliwie nie doszło. Dziś już mogę ujawnić, że ci z Mariensztatu mieli przewagę fizyczną i to my z Zacisza migaliśmy się od bójk. Ale piłkarsko byliśmy lepsi, nie wspominając o inteligencji.

W życiu każdego piłkarza marzącego o międzynarodowej sławie przychodzi ten moment, że trzeba rozpocząć treningi w klubie. Do trampkarzy Kuźni przyjmowano dopiero w wieku 10 lat. No i wtedy trzeba było się przełamać i pójść na trening. Trenerem był Aleksander Palowicz, przez starszych kolegów przedstawiany jako człowiek wymagający, o czym wszyscy chłopcy wiedzieli. To zniechęcało. Na

pierwszych zajęciach kazał nam strzelać z półwoleja, co zaprezentował, a my z nerwów dalej nie wiedzieliśmy, o co chodzi z tym półwolejem. Jakoś nas jednak uspokoił i wszystko przebiegało harmonijnie do czasu doniosłej chwili, gdy to pobieraliśmy klubowy sprzęt, czyli spodenki, koszulkę i trampki. Nie wiem jak inni, ale mnie się przytrafiły trampki z naderwanymi podeszwami oraz dziurawe, a raczej sprane do granic wytrzymałości spodenki i koszulka. Mimo wszystko dumny byłem ze sprzętu – taka piłkarska nobilitacja. Niestety innego zdania była moja mama. Wystarczyło jedno spojrzenie i sprzęt wylądował w śmietniku. Mama wyposażała mnie w nowe spodenki, koszulkę sportową oraz trampki i tak udało mi się na trening.

- Gdzie twój sprzęt – wycodził przez zęby gospodarz klubu miażdżąc mnie przy tym wzrokiem. Wszyscy koledzy patrzyli na mnie jak na wyrzutka, a ja stałem ogarnięty wstydem i poczuciem wielkiej winy. Wtedy zrozumiałem, że jednak międzynarodowej kariery piłkarskiej nie zrobię. Co więcej musiałem szerokim łukiem omijać stadion Kuźni, bo trenujący nadal koledzy, co kilka dni mnie złośliwie nagabywali, że w klubie prezes i gospodarz, w końcu chcą wiedzieć, kiedy się rozliczę ze sprzętu.

Wówczas myślałem, że wszyscy są okrutni i niesprawiedliwi, a później zrozumiałem, że mieli rację. Dopuściłem się, a raczej moja mama, niewłaściwego podejścia do barw klubowych. A to barwy tworzą wspólnotę, prawdziwą drużynę piłkarską, nawet gdy chodzi o dziurawe spodenki, rozlatującą się koszulkę i trampki z odpadającymi podeszwami.

Wojciech Suchta





Bramkę dla Kuźni strzela A. Gibiec.

Fot. W. Suchta

## REMIS NA ZAKOŃCZENIE

**KS Kuźnia Ustroń - KKS Spójnia Zebrzydowice 1:1 (0:0)**

11 czerwca odbyła się ostatnia kolejka rozgrywek bielskiej ligi okręgowej sezonu 2015/2016, w której Kuźnia podejmowała jedenastą w tabeli Spójnię, która od 6 kolejek nie odniosła zwycięstwa. Pierwsza połowa to lekka przewaga zawodników Kuźni, ale na boisku niewiele się działo, a żadna z drużyn nie potrafiła oddać ani jednego celnego strzału. W 15 minucie miejscowi domagali się karnego po domniemanym zagraniu piłki, jednak gwizdek sędziego milczał. Wybrzmiał natomiast w 37 minucie kiedy to sędzia pokazał czerwoną kartkę jednemu z obrońców Zebrzydowic. Druga połowa to optyczna przewaga gospodarzy natomiast przyjezdni groźnie kontratakowali. W 65 minucie goście wyszli z szybkim atakiem, jednak ich napastnik pomylił się w sytuacji sam na sam. Sześć minut później goście przeprowadzili kolejny groźny kontratak po którym Tomasz Mrówka znowu znalazł się w sytuacji sam na sam i tym razem się nie pomylił. Spójnia nie cieszyła się jednak długo z prowadzenia, ponieważ 3 minuty później z prowadnicy Kuźni doprowadzili do remisu. Po rzucie rożnym bramkę zdobył Adrian Gibiec, główkując z bliska nie do obrony. W 70 minucie ten sam zawodnik znowu dobrze odnalazł się w polu karnym, ale tym razem po jego strzale głową piłka trafiła w poprzeczkę. W ostatnich dziesięciu minutach Kuźnia atakowała i oddała 4 celne strzały, ale bramkarz przyjezdnych za każdym razem skutecznie interweniował. Nasza drużyna w przeciągu całego meczu miała przewagę jednak nie potrafiła jej udokumentować i oglądaliśmy jedenasty już w tej rundzie remis.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Joachim Mikler – Arkadiusz Szlajss, Konrad Pała, Dawid Kocot, Damian Madzia (od 72 min. Zbigniew Krysta) – Marek Szymala, Mateusz Matuszek, Artur Węglarz, Mateusz Brak, Robert Madzia, Adrian Gibiec (od 84 min. Patryk Słowik).

Po meczu powiedzieli:

Trener Kuźni **Mateusz Żebrowski**: - To kolejny nasz, 11 już remis w tej rundzie, a graliśmy wszystkie mecze na naszym boisku. Wynik ten jest o tyle niezadawalający, że przeciwnik od 40 minuty pierwszej połowy grał w osłabieniu. Spójnia oddając jeden strzał na bramkę zdołała wywieźć

jeden punkt z naszego terenu i to na pewno jest niepokojące. Nie potrafimy udokumentować przewagi już nawet nie bramkami, ale też sposobem gry i stworzonymi sytuacjami. Myślę, że ten mecz najlepiej podsumowuje całą rundę w naszym wykonaniu, przede wszystkim nieskuteczność w ataku. Patrząc na statystyki runda niby nie była zła, bo przegraliśmy tylko 2 spotkania, ale też tylko 2 wygraliśmy i aż 11 zremisowaliśmy. Teraz musimy myśleć o przygotowaniach do kolejnego sezonu i mam nadzieję, że w końcu nasz obiekt odczarujemy.

Trener Zebrzydowic **Dariusz Owczarczyk**: - Mecz nie układał się po naszej myśli, już na początku nasz stoper doznał kontuzji, a kolejny obrońca dostał czerwoną kartkę i niestety od 40 minuty przeciwnik miał przewagę zawodnika. Poza tym wystąpiliśmy w daleko rezerwowym składzie. Ostatni mecz, w zasadzie, graliśmy o miejsce w tabeli i honor. W sumie kończymy rozgrywki w dobrym samopoczuciu.

**Arkadiusz Czapiek**

|    |                  |           |           |              |
|----|------------------|-----------|-----------|--------------|
| 1  | Skoczów          | 30        | 62        | 67:27        |
| 2  | Dankowice        | 30        | 61        | 83:46        |
| 3  | Wisła            | 30        | 55        | 91:43        |
| 4  | Żywiec           | 30        | 53        | 53:38        |
| 5  | Czechowice       | 30        | 50        | 58:46        |
| 6  | <b>KS Kuźnia</b> | <b>30</b> | <b>49</b> | <b>47:28</b> |
| 7  | Koszarawa        | 30        | 46        | 43:40        |
| 8  | Bestwina         | 30        | 45        | 44:39        |
| 9  | Pruchna          | 30        | 40        | 48:46        |
| 10 | Chybie           | 30        | 39        | 54:57        |
| 11 | Cięcina          | 30        | 35        | 37:62        |
| 12 | Żabnica          | 30        | 34        | 45:47        |
| 13 | Zebrzydowice     | 30        | 34        | 53:73        |
| 14 | Leśna            | 30        | 26        | 37:57        |
| 15 | Cisiec           | 30        | 20        | 39:89        |
| 16 | Kobiernice       | 30        | 13        | 33:94        |



Najwierniejsi kibice mecze oglądali na stojąco.

Fot. W. Suchta

**GAZETA  
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojciech Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 13.05.2016 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 20.06.2016 r.